

DZIEN**10
GR.****BYDGOSKI**

10 stron

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA SDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
 SZŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
 ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206.625.

Strażnica oświaty i kultury narodowej**Inauguracja prac Pomorskiego Kuratorium Szkolnego
odbyła się wczoraj w Toruniu w obecności p. Wojewody Pomorskiego**

Wczoraj odbył się w Toruniu doniosły w dziejach oświaty i kultury Pomorza akt: inauguracja prac Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, które po dłuższej przerwie zostało na nowo powołane do życia.

Z tej okazji przed rozpoczęciem urzędowania miała miejsce krótka uroczystość o charakterze wewnętrznym. O godz. 8 rano ka. rektor zakładu OO Redemptorystów odprawił w kaplicy gimnazjum przy ul. Sienkiewicza na intencję Kuratorium mszę św. na której obecni byli Pan Wojewoda Pomorski Min. Władysław Raczkiewicz wicestarosta krajowy dr. Stanisław Gąsowski, prezydent m. Torunia p. Leon Raszeja oraz wszyscy urzędnicy powołanego do życia Kuratorium z p. kuratorem dr. Antonim Ryniewiczem na czele.

Po wysłuchaniu mszy św. p. kurator Ryniewicz, powitał p. Wojewodę jako reprezentanta Rządu oraz przedstawicieli samorządu wygłosił przemówienie, w którym omówił starania społeczeństwa pomorskiego o restytucję Kuratorium w stolicy Pomorza, wskazując na wybitne poparcie tych starań przez P. Wojewodę Min. Raczkiewicza oraz przez p. prezydenta miasta Raszeję. Poparcie to umożliwiło urzeczywistnienie pragnień Pomorza w stosunkowo krótkim czasie. Przemówienie swe zakończył p. kurator wezwaniem wszystkich wspaniałych pracowników do gorliwej pracy dla dobra kraju oraz wzniesieniem okrzyku na cześć P. Prezydenta RP. Marszałka Polski i Rządu.

Z kolei przemówił do zebranych P. Wojewoda Raczkiewicz, składając p. kuratorowi dr. Ryniewiczowi i jego najbliższemu współpracownikom życzenia jak najwocześniejszej pracy dla Polski i społeczeństwa pomorskiego w dziedzinie szerzenia oświaty i kultury.

Po zakończeniu krótkiej uroczystości P. Wojewoda wraz z p. prezydentem miasta Raszeją zwiedził w towarzystwie p. kuratora Ryniewicza odremontowany wewnątrz przez miasto Toruń gmach Kuratorium Pomorskiego.

W godzinach popołudniowych w gabinecie kuratora odbyła się konferencja prasowa, w której p. kurator dr. Ryniewicz poinformował przedstawicieli prasy o wewnętrznej organizacji Kuratorium, zapowiadając dalszą konferencję dla poinformowania prasy o pracach tej instytucji w dziedzinie wykonania reformy szkolnictwa na terenie Pomorza.

Zaznaczyć należy, że p. kurator dr. Ryniewicz nie jest człowiekiem obcym na Pomorzu. Działał on przez czas dłuższy na terenie szkolnictwa pom. od chwili powrotu naszej dzielnicy na łono Macierzy.

Z okazji otwarcia w dniu 1 września br. Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego wysłano w dniu dzisiejszym do Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Felicjana Sławoj Składkowskiego oraz Pana Ministra WR i OP pr. f. dr. Wojciecha Świętosławskiego depesze następującej treści:

Pan Prezes Rady Ministrów
 General Felicjan Sławoj Składkowski
 Warszawa.

W dniu otwarcia Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w imieniu ludności Ziemi Pomorskiej prosimy Pana Premiera o przyjęcie szczerych wyrazów wdzięczności za zrealizowanie jednego z najgorętszych pragnień Pomorza.

(—) Władysław Raczkiewicz,
 Wojewoda Pomorski
 (—) Dr. Stanisław Gąsowski,
 w z. Starosta Krajowy
 (—) Leon Raszeja,
 Prezydent miasta Torunia
 (—) Dr. Antoni Ryniewicz, Kurator.

Pan Minister Wyznań Religijnych
 i Oświecenia Publicznego
 Profesor Dr. Wojciech Świętosławski,
 Warszawa.

W dniu otwarcia Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu przesyłamy Panu Ministrowi w imieniu ludności Ziemi Pomorskiej gorące podziękowanie za powołanie do życia centrali szkolnictwa na Pomorzu.

(—) Władysław Raczkiewicz,
 Wojewoda Pomorski
 (—) Dr. Stanisław Gąsowski,
 w z. Starosta Krajowy
 (—) Leon Raszeja,
 Prezydent miasta Torunia
 (—) Dr. Antoni Ryniewicz, Kurator.

**Apel Kuratora do nauczycielstwa pomorskiego
w pierwszym dniu urzędowania Kuratorium w Toruniu**

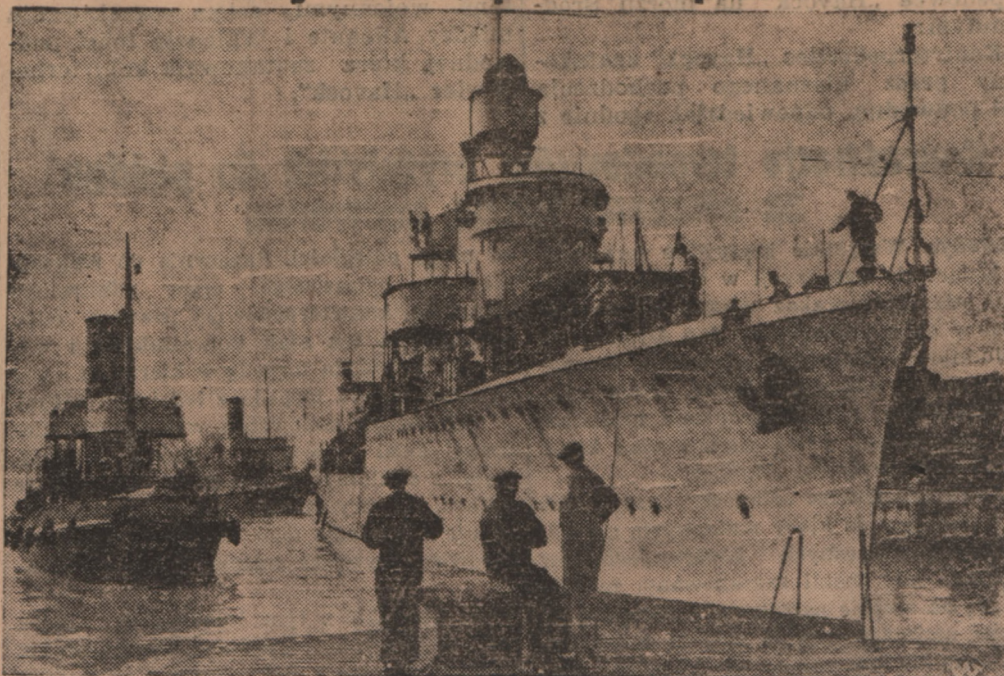
Do wszystkich Urzędów, podległych Dyrekcji i Kierowników Szkół oraz ogółu Nauczycielstwa Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1937 r. o okręgach szkolnych (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 302) oraz zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1-go lipca Nr. B. P. — 14810/37 rozpoczęło w dniu dzisiejszym swa działalność nowo zorganizowane Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. W ten sposób po stosunkowo krótkiej przerwie Pomorze otrzymuje znów swój własny okręg szkolny. Fakt ten świadczy najlepiej o troskliwej pieczołowitości wobec Pomorza ze strony władz centralnych, które, tworząc korzystne warunki dla dalszego pomyślnego rozwoju tutejszego szkolnictwa, podkreślają tym samym wielkie znaczenie pracy kulturalnej i oświatowej dla przyszłości tej ziemi.

W tym momencie uroczystym dla szkolnictwa pomorskiego, witam całe Nauczycielstwo i Pracowników w urzędach szkolnych i gorąco wzywam wszystkich do rzetelnej pracy, godnej trudnych i zaszczytnych zadań, jakie młodzież pomorska, wychowywana obecnie na ławach szkolnych, ma w niedalekiej przyszłości spełniać tak wobec Pomorza, jak też i wobec całego Państwa.

Toruń, dnia 1 września 1937 r.

KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO POMORSKIEGO:
 (—) Dr. A. Ryniewicz.

Nowy kontrtorpedowiec polski

Na zdjęciu nowy kontrtorpedowiec polski „Błyskawica” — bliźniaczo podobny do „Gromu”. Budowa „Błyskawicy” dobiega końca w stoczni angielskiej w Cowes.

Fermenta
 NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW

Min. Beck na Zamku

Warszawa (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. ministra spraw zagr. Józefa Becka.

Gen. Gamelin w Anglii

Londyn. (PAT.) We wtorek przybył do Londynu szef sztabu głównego armii francuskiej gen. Gamelin. Pobyt jego związany jest z odbywającymi się we wschodniej Anglii manewrami wojskowymi, na których gen. Gamelin obecny będzie w charakterze gościa szefa sztabu generalnego armii brytyjskiej generała Sir Cyril Deverell. Gen Gamelin zabawi w Anglii około tygodnia. Rewizyta Sir Deverell we Francji nastąpi ma w tydzień później. Szef sztabu armii imperialnej będzie z kolei gościem gen. Gamelin i weźmie udział w manewrach armii francuskiej.

**Serdeczności
szwedzko-polskie**

Warszawa. (PAT.) Opuszczając granicę Polski, minister spraw zagranicznych Szwecji p. R. Sandler przesłał na ręce p. ministra Becka telegram o następującej treści: „W chwili, gdy opuszczam ziemię polską, proszę Pana Ministra o przekazanie Jego Ekscelencji Panu Prezydentowi R. P. oraz rządowi jak również o przyjęcie przez Pana moich najgorętszych podziękowań za miłe przyjęcie, zgotowane mi podczas mego pobytu w Polsce, z którego zachowam niezmiernie cenne wspomnienie”.

W odpowiedzi na tę depeszę minister Beck wystosował do ministra Sandlera następujący telegram:

„Szczególnie miłe odczułem uprzejmą depeszę, którą Wasza Ekscelencja zechciał mi przesłać w chwili opuszczania Polski, i pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, iż nie omieszkam przekazać podziękowań Panu Prezydentowi R. P. i rządowi polskiemu. Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji żywe zadowolenie, jakie sprawiło mi dokonane w czasie wizyty Waszej Ekscelencji, z której ja również zachowam bardzo cenne wspomnienie, dalsze zacieśnienie naszych tak serdecznych i szczerych stosunków”.

**Całkowite upaństwowienie kolei
francuskich nastąpi za... 45 lat**

Paryż. (PAT.) Reorganizacja kolei francuskich polega zasadniczo na utworzeniu spółki, w której państwo będzie miało udział w wysokości 51 proc. W r. 1955 reprezentacja państwa we władzach nadzorczych zostanie jeszcze wzmocniona. W r. 1982 całe towarzystwo przechodzi na własność państwa.

Konwencja, zawarta ostatnio przez państwo z prywatnymi towarzystwami kolejowymi i zaakceptowana przez rząd, ma na celu koordynację gospodarki kolejowej i do prowadzenie do równowagi finansowej.

Wojący przemysłowcy pchnęli Japonię do wojny

Wnikliwe uwagi dziennika londyńskiego o przyczynach konfliktu na Dalekim Wschodzie

Londyn. Na temat walk, toczących się między Chinami a Japonią, „Times” zamieszcza interesujące uwagi, oparte niewątpliwie na danych źródłowych, będących w posiadaniu czynników oficjalnych. „Times” zastanawia się nad tym, czy podjęte przez gen. Czang-Kai-Szeka dzieło zjednoczenia Chin ulegnie zniszczeniu, czy Chiny załamają się i czy Japonia, znajdując się obecnie w ciężkiej sytuacji gospodarczej, może sobie pozwolić na kampanię wojenną, trwającą 6 miesięcy lub nawet cały rok.

Jeśli chodzi o Chiny, pisze dziennik, to stają się one coraz bardziej zjednoczone. Na ogół panuje przekonanie, że jeśli Chiny nie stawiałyby obecnie oporu, to szybko nastąpiłby ich rozkład i straciłyby poczucie narodowe. Dziś są one bardziej zwartym narodem, aniżeli były przed laty i jeśli gen. Czang-Kai-Szek zdoła w ten sposób kierować swymi armiami, by uniknąć drugociecznej klęski, to będzie mógł dzięki warunkom geograficznym wytrzymać bardzo długo.

Co się tyczy strony japońskiej, to w Londynie uważają, że plan Japończyków polega na okrazeniu Szanghaju pierścieniem, przez który żadne wojsko chińskie po wyparciu ich z miasta nie będzie mogło się przedrzeć. Słowem, Japończycy pragną raz jeszcze powtórzyć to, co zaszło w roku 1932, zabezpieczyć swe zdobycze w Szanghaju i skupić swe główne siły w desancie, skierowanym ku północy.

Poruszając położenie przemysłowe i finansowe Japonii, dziennik podkreśla, że cierpi ona na coraz to większy brak równowagi handlowej. W ciągu ostatnich kilku lat ogólne zadłużenie stale wzrastało a już teraz Japonia musiała rozpisć nowe pożyczki wewnętrzne celem pokrycia kosztów kampanii. Do tego jeszcze dochodzi brak surowców, brak maszyn, niezbędnych do rozbudowy przemysłu oraz wykwalifikowanych robotników i wreszcie ogólny wzrost cen. Ponowne zdewaluowanie jeny mogłoby chwilowo ulżyć sytuacji, ale wzrastające ceny, frachty i wysokie taryfy kolejowe utrudniłyby Japończykom nabywanie zagranicą przy pomocy zdewaluowanej jeny głównych artykułów w dostatecznej ilości.

Wiadomo jednak, że w północnych Chinach istnieją źródła kruszców i surowców, a w Tokio wysuwane są argumenty gospodarcze na poparcie kampanii w Chinach północnych. Opanowanie gospodarcze przy pomocy siły zbrojnej dostępnego do nowych naturalnych bogactw przy równoczesnym oparciu sytuacji gospodarczej w kraju na systemie kontroli dewizowo-importowej na wzór niemiecki — oto plan przemysłowców japońskich.

Ci wojący przemysłowcy — ciągnie dalej dziennik — stanowią grupę środkową, po prawej stronie której znajdują się koła wojskowe, obecnie rządzące. Po drugiej stronie tej grupy znajdują się przemysłowcy i kupcy, którzy uważają, że ryzyko uzyskania nowych źródeł surowców nie jest warte niewątpliwych strat, jakie pociągnie za sobą wojna. Są oni zwolennikami penetracji pokojowej, która może zapewnić większe korzyści przy mniejszych kosztach — kończy „Times”. (PAT)

Zacięty kontratak chiński na Wusung

Szanghaj. (PAT.) Przedstawiciel marynarki japońskiej oświadczył, że od wtorku nie zaszły żadne zmiany na froncie Szanghaju. Przyznał on, że wojska japońskie, atakujące na zachód od Wu-sungu, natrafiły na zacięty opór oddziałów chińskich na zachód od Pao-khan. Lotnictwo i wojenne okręty japońskie ostrzeliwują chińską linię kolejową oraz drogi między Szanghajem a Wu-sungiem. Wybuchy pocisków spowodowały trzy wielkie pożary w Czepei na północ od linii kolejowej.

Szanghaj. (PAT.) Podczas, gdy chińskie oddziały stawiają zacięty opór silnym atakom japońskim w pobliżu dworca północnego, inne oddziały chińskie przeprowadziły wczoraj po południu przeciwnatarcie u ujścia Wang - pu, celem odzyskania fortów Wu-sung.

Szanghaj. (PAT.) Władze japońskie ogłosiły, iż zostało zdobyte miasto Pao-szan.

położone na północ od Wusung nad rzeką Yang-tse.

Szanghaj. (PAT.) Z kół oficjalnych japońskich komunikują, że działalność lotnictwa japońskiego rozszerzona zostanie na cały obszar Chin, to znaczy, że bombardowane będą wszystkie lotniska chińskie, jak również wszelkiego rodzaju objekty wojskowe. Japońskie kierownictwo sił morskich ogłasza, że stosować będzie wszelkie środki, mające na celu uniemożliwienie dostarczania amunicji i broni do Chin.

Cholera w Szanghaju

Szanghaj. (PAT.) W oddziałach brytyjskich, stacjonowanych w Szanghaju, przeprowadzane są szczepienia przeciwcholeryczne. Jak dotychczas, na terenie koncesji francuskiej stwierdzono 5 wypadków cholery. Jest to pierwszy wypadek ukazania się cholery od 4 lat. Choroba została zawleczona

na przez uciekinierów chińskich, których stan sanitarny jest opłakany.

Okręty i statki angielskie w ogniu szrapneli

Szanghaj. (PAT.) Angielskie okręty wojenne „Danse” i „Palmouth” zostały wczoraj w pobliżu Szanghaju uszkodzone ogniem szrapnelowym. Statek brytyjski „Shengking” znalazł się również w okolicy Wusungu pod ogniem szrapnelowym. W obydwu wypadkach nie było ofiar w ludziach, a wyrządzone szkody są nieznaczne.

Masowe transporty samolotów sowieckich dla Chin

Szanghaj. Agencja Domei donosi, że do Sian w prowincji Szensi przybyły 72 samoloty sowieckie przez Mongolię zewnętrzną. Dalszy transport 44 samolotów sowieckich jest rzekomo w drodze do Sian. (PAT)

Odpowiedź Senatu gdańskiego na protest w sprawie przymusowego przenoszenia dzieci polskich do szkół niemieckich

Dowiadujemy się, że Senat W. Miasta Gdańska przesłał Komisariatowi Generalnemu R. P. pisemną odpowiedź na protest Komisariatu z 27 sierpnia przeciw przymusowemu przenoszeniu dzieci polskich do szkół niemieckich, w któ-

rej proponuje wznowienie rozmów na ten temat. Kwestię wstrzymania zarządzeń władz szkolnych, które stały się przyczyną obecnego zatargu, nota senacka pomija milczeniem.

Pomoc siewna dla rolnictwa pomorskiego

250-000 zł kredytów ulgowych i 30 tys. zł. kredytu bezprocentowego

Delegat p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych na Pomorzu

W związku z potrzebami siewnymi rolnictwa pomorskiego, dotkniętego klęską nieurodzaju p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych przyznał dla terenu Pomorza jesienne kredyty siewne ulgowe (4 proc.) w wysokości 250.000 złotych, które rozprowadzają Oddziały Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu i Gdyni.

Ponadto przyznano kredytu siewnego bezprocentowego 30.000 zł. dla najbiedniejszych małorolnych. Za podaną kwotę zakupił Urząd Wojewódzki żyto siewne, celem zrealizowania wymienionych

kredytów w naturze.

Niezależnie od tego Pan Wojewoda pragnąc zwiększyć akcję kredytową, poczynił osobiste i szczerze starania u władz centralnych, w związku z czym w dniu wczorajszym i dzisiejszym dokonywuje lustracji terenu Pomorza delegat p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Jerzy Zalewski, naczelnik wydziału wytwórczości roślinnej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Delegatowi Zalewskiemu towarzyszy delegat Pana Wojewody oraz dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej.

Podwodny atak na angielski kontrtorpedowiec na wodach morza Śródziemnego

Londyn. (PAT.) Brytyjski kontrtorpedowiec „Havock” został zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną na wysokości Cap St. Antoni. Torpeda nie trafiła. Kontrtorpedowce „Hyperion” i „Hardy” wyszły z Gibraltaru we wtorek wieczorem z rozkazem udania się na miejsce nastąpił atak.

Admiralicja wydała następujący komunikat w sprawie zaatakowania kontrtorpedowca „Havock” na morzu Śródziemnym:

Kontrtorpedowiec „Havock” zaatakowany przez nieznaną pochodzenia łódź podwodną, odpowiedział, zgodnie z

Koncentracja torpedowców brytyjskich do pościgu za nieznaną łodzią podwodną

Londyn Wszystkie brytyjskie torpedowce, będące do dyspozycji w obrębie Gibraltaru, otrzymały rozkaz udania się natychmiast w okolice przylądka San Antonio, na południowo-wschodnim wybrzeżu Hiszpanii pomiędzy Alicante i Denia, celem wzięcia udziału w akcji wytropienia nieznanego łodzi podwodnej, która zaatakowała kontrtorpedowiec brytyjski „Havock”.

Kontrtorpedowiec „Havock” liczący 1335 ton i należący do klasy mniejszych, ale najbardziej nowoczesnych kontrtorpedowców w chwili, gdy został zaatakowany, znajdował się na służbie patrolowej z ramienia komitetu nieinterwencji w pobliżu przylądka San Antonio na północ od Alicante. „Havock” nie został co prawda trafiony przez torpedę, ale przeleciała ona w niedalekiej

wydanymi marynarce wojennej instrukcjami, strzałami - granatami, specjalnie przystosowanymi do zwalczania łodzi podwodnych. Wynik tego ostrzeliwania jest dotychczas nieznanym.

Agencja Reutersa donosi równocześnie, że brytyjskie kontrtorpedowce „Hereward” i „Hasty” dostały polecenie połączenia się z kontrtorpedowcami „Hyperion” i „Hardy” oraz z innymi okrętami wojennymi, celem poszukiwania między Alicante i Walencją łodzi podwodnej, która zaatakowała kontrtorpedowiec „Havock”.

od niego odległości. Stosownie do rozkazu, niedawno ogłoszonego przez admiralicję brytyjską, kontrtorpedowiec „Havock” odpowiadając na ten atak kontratakował i wystrzelił pod wodą torpedę w kierunku, skąd wysłana została torpeda z łodzi podwodnej.

Jak dotąd, usiłowanie wytropienia nieznanego łodzi podwodnej, sądząc przynajmniej z oficjalnych informacji, nie dało rezultatu. W brytyjskich kołach rządowych panuje z powodu tego ataku na kontrtorpedowiec brytyjski bardzo silne wzburzenie.

W związku z tym incydem, który jest już 18 z kolei wypadkiem zaatakowania statków na morzu Śródziemnym od początku sierpnia, szanse nowej akcji międzynarodowej na morzu Śródziemnym pod egidą

P W K KO
oszczędności woskowych kopoliów oszczędności

Zabezpieczając oszczędności oszczędności oszczędności

POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe wynajmuje lokale mieszkalne (SAFETY)

Rewizyta p. Wojewody Pomorskiego w Kuratorium

W środę, dnia 1 września br. p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz rewizytował w Kuratorium p. Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr. Antoniego Ryniewicza.

Wyrok w procesie o zniesławienie urzędników administracji skarbowej

Warszawa (Pat). Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie przeciwko Antoniemu Lubowidzkemu i tow. oskarżonym o zniesławienie urzędników administracji skarbowej

Antoni Lubowidzki skazany został na 9 mies. aresztu i 200 zł. grzywny, Zbigniew Mitzner — 6 mies. i 3 zł., Władysław Gaik na 3 mies. i 150 zł., Leon Borowski 2 mies. (z zawieszeniem na 3 lata) i 100 zł. grzywny oraz Zbysław Kawcki na 3 miesiące aresztu i 150 zł. grzywny.

Powództwo cywilne zostało zasądzone.

Straszną śmierć kobiety pod rogami byka

W Baldowie w pow. tczewskim wydarzył się straszny wypadek pobudzenia na śmierć kobiety przez rozjuszonego stadnika.

Oto podczas zapędzania do obory stada krów, rozjuszony czymś stadnik rzucił się z nienacką na Gertudę Glaase i pobódl ją rogami tak dotkliwie w klatkę piersiową i brzuch, że ta w następstwie otrzymanych ran zmarła w ub. wtorek po południu.

Wypadek ten wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

brytyjską i francuską celem zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi po przez to morze, wzmożły się znacznie.

Gijon pertraktuje z powstańcami w sprawie kapitulacji

Salamanca. (PAT.) Obiegają pogłoski, jakoby emisariusze komitetu sprawującego władzę w Gijon, starali się nawiązać kontakt z przedstawicielami gen. Franco. Emisariusze ci zamierzają postawić warunki poddania miasta. Jak słychać, kontakt między przedstawicielami obu stron, został już nawiązany w Santander.

Bomby lotnicze na statku greckim z amunicją

Ateń. (PAT.) Grecki statek handlowy „Tsepo” został zaatakowany przez samoloty powstańcze w czasie transportowania amunicji z Marsylii do Barcelony. Samoloty rzuciły kilka bomb, z których jedna trafiła statek zabijając dwóch członków załogi. Kapitanowi udało się statek sprowadzić na mieliznę w pobliżu Arrena Telamar. Samoloty powstańcze zmuszone zostały do odwrotu przez dwa rządowe samoloty, eskortujące statek.

6300 ofiar bombardowania Madrytu w ciągu roku

Walencja. (PAT.) W czasie od 23 lipca 1936 r. do końca lipca rb. skutkiem ognia artylerii i bomb lotniczych powstańców, padło w Madrycie 294 osoby zabite i około 6.000 osób rannych.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31
Kawiarnia Bezpłatny garaż.

Uzasadniona duma z krytycznym rozsądkiem

Toruń, dn. 28 sierpnia

Upadającą pozostałością niewoli nazwać można zjawisko niedoceniania przez społeczeństwo naszej własnej siły, własnych możliwości, tkwiącej w narodzie siły potencjalnej, ów bezkrytyczny podziw dla wszystkiego, co nosi stempeł zagraniczny.

Kompleks niższości poniża nas w oczach ludzi zachodu, którzy niejednokrotnie sami są pełni podziwu dla jednego naszego wyczynu na polu społecznym, kulturalnym, gospodarczym.

Ten uraz psychiczny okresu niewoli zaczyna już, chwała Bogu, powoli zanikać.

Stopniowo zanikać poczyna nasze za miłowanie do cudzoziemczyzny, nasze zaufanie, więcej kult, dla wszystkiego co obce, co cudze. Wierzmy we własną prężność, we własną siłę i potęgę. Każdy dzień nieledwie mnoży dowody, czego potrafimy dokonać własnymi rękami. Rośnie więc duma narodowa, rośnie w nas poczucie własnej wartości jako narodu i państwa.

Ale ta uzasadniona duma nie może nas zaślepić, nie może tak uderzyć nam do głowy, byśmy na braki, jakie ciągle jeszcze w naszym życiu istnieją, zamykali oczy. To byłoby przeciwstawieniem się postępowi, utknięciem w miejscu, zadowoleniem się istniejącym stanem rzeczy, który jakkolwiek ma wiele pozytywnych wartości, ma i wiele braków.

Te braki, te niedociągnięcia musimy widzieć. Nie po to, by z nich szydzić, czy nad nimi lamentować: „...że u nas to jest tak, a zagranicą to ho, ho...“ Nie, to byłby właśnie nawrót do owego poniżającego kompleksu niższości sprzed lat.

My musimy powiedzieć sobie inaczej: „Zrobiliśmy już bardzo wiele. Zdaliśmy nasz egzamin. Ale zrobić musimy jeszcze daleko więcej. Bo już nam dziś łatwiej, niż przed laty. Bo więcej dziś od siebie możemy wymagać, niż wówczas, gdy trzeba było wszystko zaczynać od początku...“ Tak musimy sobie powiedzieć. A potem rozejrzeć się w okół siebie. Uważnie i bezstronnie. Co jest jeszcze złe? Co można zmienić, poprawić, dodać?

Zła, które dostrzegamy nie wolno nam wyolbrzymiać, nie wolno wpadać w przesadę, bo to rodzi pesymizm, niewiarę we własne siły. Opuszczamy wtedy najniebezpieczniej bezradnie ręce. „Ja tego nigdy nie zdołam zrobić, to niemożliwe...“ — mówimy. „To zadanie przeraża moje siły...“ Nieprawda. Nie ma zadań nad siły. Są tylko leniwi, mało wytrwali, albo tchórzliwi ludzie.

Nie wolno też zła bagatelizować, nie doceniać jego skutków, bo to wielka przeszkoda do szybkiego jego zlikwidowania.

Więc trzeba sobie powiedzieć; „tak, mamy Gdynię, mamy Porąbkę, mamy świetne wojsko, nasze wagony budzą podziw na zagranicznych dworcach, nasze ogórki zdobyły amerykańską rynek... ale to i to jest jeszcze złe, to i to należy zmienić“.

I tu każdy obywatel musi się rozejrzeć po swojej okolicy, po swoim otoczeniu, znaleźć błędy, wady i braki i zacząć działać, aby je usunąć. Zrobić co tylko w jego mocy, aby było dobrze.

To wcale nie muszą być od razu rzeczy wielkie, efektowne, na pokaz. Wiemy — analfabetyzm ciągle jeszcze jest naszą plagą, choć już blisko 20 lat jak odzyskaliśmy niepodległość.

Nie pomstujmy, że nasza popytka oświatowa jest nieudolna, ale zakasmy rękawy i dajmy albo kilka dni naszej bezpłatnej pracy przy budowie nowej szkoły w naszej wsi czy miasteczku, albo nieco budulca, albo po prostu nauczmy kogoś czytać. I wtedy zdobędziemy to poczucie, że jednak przy czyniamy się do usunięcia gnębiącego nas zła.

Wszystko jedno czy będzie to założenie spółdzielni, czy obsadzenie drzewami wiejskiej drogi, uregulowanie samoskowej rzeczki czy stworzenie kółka samo kształceniowego — wszystko to są dążenia do podwyższenia naszego poziomu życia, do wydobycia Polski z prymitywu, nie licującego zupełnie z jej mocarstwowym stanowiskiem, z naszą dumą narodową.

Rywalizacja sowiecko-japońska na Dalekim Wschodzie

Sowiety dążą z ukrycia do opanowania Chin, ażeby następnie wojskami chińskimi prowadzić wojnę z Japonią

Ogłoszono już oficjalnie, że między Chinami a Rosją Sowiecką został zawarty pakt nieagresji. Obie strony zapewniają uroczystie, że nie będą się wzajem atakowały, że nie będą prowadziły ze sobą wojny. Czyżby rzeczywistość taka groźba istniała? Nie trzeba być specjalnie wytrawnym politykiem, by na to pytanie odpowiedzieć przecząco. Sowiety niewątpliwie pragną jaknajsilniej rozszerzyć swe wpływy w Chinach, wiele jest tam obiektów gospodarczych pobudzających ich apetyty. Jednakże ZSRR woli działać od wewnątrz. Jest zdania, że daleko łatwiej i taniej kraj podbić nie armią walczącą otwarcie, ale za pomocą gęstej sieci agitatorów komunistycznych, przenikających do wszystkich większych ośrodków, urabiających opinię, przygotowujących akcję decydującą, rewolucję, a z nią oficjalną ingerencję sowiecką.

Tempo propagandy komunistycznej wzmaga niezmiernie rywalizacja sowiecko-japońska. Rosja zdaje sobie bowiem dobrze sprawę, że kiedyś do rozgrywki z krajem Wschodzącego Słońca dojść musi. Jeżeli wtedy Japonia będzie się już mogła oprzeć o podbite Chiny, los walki zostanie szybko przesądzony.

To też Sowiety nie żałują sprzętu wojennego; szeroko otwierają swe magazyny, by uzbroić wojsko chińskie. Dowód tego twierdzenia łatwo znaleźć, chociażby w ilości samolotów chińskich zestrzelonych od początku działań wojennych. Fakt ten nabiera specjalnej wymowy, gdy się pomyśli, że Chiny własnego lotnictwa prawie że nie miały, a o wielkiej ilości aparatów przed kilkoma miesiącami zgola nie mogło być mowy. Jednak teraz samoloty są. Mają nawet doskonale wyszkolone załogi.

Pakt nieagresji ma znaczenie ściśle obronne. Nie wprowadza sojuszu, ani nie zapewnia Chinom wojskowej pomocy sowieckiej. Jednakże nie stoi na przeszkodzie dostawom broni i materiałów wojennych. Tylko, że ZSRR żąda w zamian gotówki i koncesji gospodarczych. W obecnej chwili Chiny na wszelkie koncesje się zgodzą. Finansowo zresztą stoją one mocno. Obecna podróż po Europie ministra skarbu, i wicepremiera rządu chińskiego dr. Kunga zapewniła im wielkie kredyty angielskie i francuskie. A nawet czechosłowackie. Bowierni zakłady Skoda przyznały im kredyt towarowy w wysokości 10 milio-



nów funtów szterlingów. Tu znowu poznajemy rękę Moskwy.

Nie ulega wątpliwości, że Sowiety będą dążyły do przemiany obecnego paktu nieagresji w ścisły sojusz.

Sprawa jednak nie przedstawia się tak prosto. Obecny wódz chiński, marszałek Czang - Kai-Szek, sparzył się już bowiem na współpracy z komunistami. Od lat prowadzi on dzieło zjednoczenia Chin i obecny konflikt mógłby to dzieło poważnie narazić na szwank. To też mimo, że codziennie prasa notuje setki trupów i rannych, mimo zaciętych walk i krwawych nalotów samolotowych, ambasada chińska nadal urzęduje w Tokio i oficjalnie wojny... nie ma. Nie jest wcale niemożliwe, że jej wcale... nie będzie. Chińscy politycy znaleźli się bowiem przed dylematem. Albo stracą prowincje północne na rzecz Japonii, albo też Sowiety opanują cały kraj, zrewolucjonizują go i na jego terenie, jego ludnością będą prowadzić wojnę z Japonią.

Gdyby chociaż wynik tej wojny był pewny! Ale nawet marszałek Czang-Kai-Szek oświadczył niedawno w wywiadzie prasowym, że pobić wojsk japońskich nie ma nadziei. Może tylko dążyć do wyzerania przeciwnika rozciągnięciem frontu na olbrzymie przestrzenie i ciągłymi utarczkami, przy unikaniu walnej bitwy. Nie jest to alternatywa różowa dla kraju, to też rokowania dyplomatyczne toczą się bez przerwy.

Z drugiej strony nie wydaje się prawdopodobne, by Japonia dążyła do całkowitego podbicia Chin. Cele jej są bardziej określone. Chce ona oderwać od Chin 5 prowincji północnych, które nawiasem mówiąc, już w dużej mierze opanowała, i proklamować ich zupełną autonomię lub nawet niepodległość, tworząc szeroką bazę, z której zagrażać może Wschodniej Syberii. Nowe państwo ma już nawet nazwę: Hua Pei Kuo. Historia mandzurska się powtarza.

Jednolity polski ruch zawodowy



Zdjęcie nasze przedstawia fragment obrad działaczy robotniczych w Warszawie, w sprawie konsolidacji polskiego zawodowego ruchu robotniczego i współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego.

Gazeta niemiecka kokietuje bolszewików a pomniejsza zasługi wojenne Marszałka Piłsudskiego

„Ostland“ naczelnym organ „Bund Deutscher Osten“ w numerze 15. 6. br. i w numerze z dnia 1. 7. rb. rozpoczął akcję pomniejszenia zasług politycznych i wojennych Marszałka Piłsudskiego.

Niesłychane to wystąpienie opiera się na założeniu, że do zwycięstwa nad armią bolszewicką nie przyczynił się ani Wódz Naczelny, ani żołnierz polski, lecz... cały szereg pomyślnych dla strony polskiej okazji i faktów, które strona polska z dużą dozą szczęścia wykorzystała. Z wywodów pisma wynika m. in., że niepowodzenia armii sowieckiej pod Warszawą zrodziły się z wysoce jakoby niewspółmiernego układu sił: oto np. słabsze liczebnie wojsko sowieckie mia-

ło się składać ze zbieraniny ludzi, którzy o rzemiośle żołnierskim nie mieli prawie żadnego pojęcia, do czego dochodziło jeszcze niedoświadczenie młodego Tuchaczewskiego, zbytnia odległość głównej kwatery sowieckiej od linii frontu itp. Z drugiej zaś strony — powiada „Ostland“ stało wojsko świeże, uzupełnione ochotnikami, posiadające cały szereg atutów w ręku, których strona sowiecka nie posiadała: dobry kontakt z tyłami, dochodząca aż do linii frontu sieć kolejową itp. Niezależnie od tego wszystkiego miał — zdaniem pisma — panować wtedy w wojsku sowieckim taki chaos i brak koordynacji działania pomiędzy poszczególnymi dowódcami sowieckimi, że Polacy, wykorzystując przeciwnatarcie, nie napotykali na skutek tego na żaden poważniejszy opór. To, że kontrofenzywa polska udała się, mają Polacy zawdzięczać przede wszystkim temu właśnie chaosowi i dekompozycji, jaka w owej chwili panowała po stronie sowieckiej. Bez tych i tym podobnych szczęśliwych okazji nie byłoby — zdaniem pisma — wogóle mowy o powodzeniu jakiejś akcji ze strony polskiej. („Dzięki temu całemu łańcuchowi nieprawdopode-

bnych a szczęśliwych przypadków, kontr ofenzywa, która miała zadecydować o losach państwa, udała się“).

Tak wygląda odbronzowiona przez „Ostland“ zasługa Polski i Polaków na odcinku walki z bolszewizmem. A dodać tu trzeba jeszcze, że cały elaborat „Ostlandu“ tchnie rzadko spotykaną sympatią do Rosji Sowieckiej i marsz. Tuchaczewskiego, i że równocześnie jest on pełen docinków, złośliwości i nieukrywanej „Schadenfreude“ z niepowodzeń polskich. To wszystko demaskuje w sposób niedwuznaczny istotne tendencje pisma, które — działając jakoby na rzecz porozumienia polsko-niemieckiego — dokłada wszelkich starań, by w świetle jego wystąpień prasowych Polska i wszystko co polskie wypadło jak najgorzej.

Cz. Z. 37. List otrzymałam. Bardzo dziękuję za zdradzenie tajemnicy. Doprawdy moje obuwie ma teraz wspaniały połysk. Odtąd będę używała wyłącznie pasty Erdal. Teraz rozumiem Twój znak Cz. Z. (Czerwona Zaba), znak fabryczny na każdym pudełku. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale poleerować miękkiem sukmem aż do lśniącego połysku.

Domyslnie objawy w życiu gospodarczym

Położenie gospodarcze Polski w czerwcu i lipcu br. w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Rozwój produkcji przemysłowej, bardzo szybki w pierwszych miesiącach roku bieżącego, został w drugim kwartale, a zwłaszcza w czerwcu, przejściowo zwolniony; zjawisko to, występujące zresztą w niektórych tylko gałęziach, spowodowane zostało koniecznością przyspieszenia likwidacji nagromadzonych zapasów. W lipcu natomiast zaznaczył się już dalszy wyraźny wzrost produkcji, w związku z czym ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej według danych Instytutu Badań Koniunktur podniósł się do 86,4 (przy podstawie 1928 r. = 100), co stanowi w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrost o przeszło 2%, w porównaniu zaś z lipcem 1936 r. wzrost o 20%. Tak więc wzrosła poważnie produkcja górnictwa węglowego, zwiększając się w przeciągu dwóch ostatnich miesięcy o blisko pół miliona ton i osiągając poziom o 40% wyższy niż przed rokiem. Pewien wzrost wykazała również produkcja hutnictwa żelaznego, zwłaszcza w walcowniach i rurkowniach, przewyższając znacznie poziom z odpowiedniego okresu roku ubiegłego. W dziale przemysłu przetwórczego dalszy wzrost produkcji zaznaczył się w wykazujących znacznie wyższy poziom zatrudnienia, niż przed rokiem, przemysłach metalowo-maszynowym, mineralnym i drzewnym, co spowodowane jest m. in. ożywieniem ruchu budowlanego, zaznaczającym się w ostatnim czasie. Poważnie zwiększyła się również produkcja przemysłu chemicznego, przekraczając poziom z lat najlepszej koniunktury. Przemysł włókienniczy natomiast na skutek niezbyt pomyślnego zbytu w sezonie wiosenno-letnim podejmował produkcję na sezon jesienno-zimowy z dużą ostrożnością, zwłaszcza w branży bawełnianej. W związku z zwiększeniem produkcji przemysłowej wzrosła poważnie ilość zatrudnionych w przemyśle robotników, przewyższając o przeszło 100 tysięcy odpowiednią liczbę w roku ubiegłym.

Przestępując do zwiększenia produkcji, przedsiębiorstwa przemysłowe korzystały w dużym stopniu z nagromadzonych w miesiącach poprzednich rezerw pieniężnych i w związku z tym wykorzystanie kredytu w bankach, po lekkim spadku w czerwcu, wykazało w lipcu niewielki tylko wzrost. Pewne zapotrzebowanie kredytu występowało również na potrzeby ruchu inwestycyjnego, oraz wobec rozpoczęcia zbiorów, ze strony

rolnictwa. Uruchomienie rezerw na potrzeby produkcyjno-inwestycyjne spowodowało zmniejszenie lokat na rachunkach bieżących w instytucjach kredytowych, inne natomiast wkłady, a zwłaszcza wkłady oszczędnościowe, wykazały poważny wzrost. Utrzymująca się dzięki temu wielka płynność rynku pieniężnego, o której świadczy m. in. łatwość przebiegu ultimo półrocznego, znalazła swój wyraz w obniżce oprocentowania wkładów we wszystkich instytucjach kredytowych. W związku z niską oprocentowaniem lokat pieniężnych zwiększyło się zainteresowanie papierami procentowymi, których kursy w lipcu dość silnie zwiększyły.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym, jak zwykle o tej porze roku, były mniejsze z wyjątkiem nielicznych artykułów, a w szczególności materiałów, potrzebnych przy inwestycjach i w budownictwie; na rynku produktów rolnych obroty zmniejszili się, gdyż rolnicy wobec dość niekorzystnie zapowiadających się zbiorów i monej tendencji cen powstrzymywali się w miarę możliwości od sprzedaży. W handlu zagranicznym natomiast obroty wykazały ponowny wzrost, zwłaszcza w lipcu; silnie wzrósł przywóz, szczególnie przywóz potrzebnych dla przemysłu surowców, wskutek czego saldo bilansu handlowego tak w czerwcu jak i w lipcu było bierne, wynosząc 17½ miln. zł. w czerwcu i 16,4 miln. zł. w lipcu.

Korzystnemu rozwojowi procesów gospodarczych sprzyjał nadal szereg dodatnich czynników; wśród nich wymienić w pierwszym rzędzie należy stałą poprawę sytuacji walutowej, o której świadczy wzrastający stale zapas złota w Banku Polskim, utrwalająca się równowagę budżetową, omawianą już płynność rynku pieniężnego i stopniową poprawę rentowności w szeregu dziedzin życia gospodarczego.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smaków!

Płatność podatków we wrześniu

Warszawa. We wrześniu płatne są następujące podatki: Do 25 września zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązujące do publicznego ogłoszenia sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorii oraz przemysłowe 1 — 5 kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Do 15 września — druga rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1937 r. przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Do 7 września — początek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowców w sierpniu r. b.

Do 5 września — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 sierpnia r. b. do 20 września — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni września r. b.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu. (Pat.)

Eksportujemy z Pomorza gęsi do Niemiec

W sobotę, 28 sierpnia b. r., odbyło się w Związku Izby i Organizacji Rolniczych w Warszawie pod przewodnictwem p. naczelnika mgr. J. Głębocza posiedzenie eksporterów, Zrzeszenia Eksporterów Drobni i Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni dla dokonania wrześniowego pomorskiego kontyngentu eksportowego gęsi do Niemiec. Jako zasadę przyjęto, że kontyngent pomorski mogą otrzymać tylko firmy eksportowe pomorskie, a więc: Spółdzielnia Producentów w Tczewie, firma Tomowiak, firma Stomiński z Brus i Pomorski Dom Eksportowy. Propozycja podziatu, przedstawiona przez

Pomorską Izbę Rolniczą, została jedomyślnie zaakceptowana przez firmy eksportujące, jak również przez delegata Zrzeszenia Eksporterów Drobni i Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Ustalono cenę zakupu za gęś o wadze 4 kg do 4 i pół kg złotych 4.10 do 4.40 w zależności od wagi i jakości. W żadnym wypadku gęsi zakupowane na eksport we wrześniu nie mogą być zakupowane po cenie niższej jak 4.10 zł. za gęś 4-kilogramową.

Firmy eksportujące zobowiązały się do najściślejszej współpracy z Pomorską Izłą Rolniczą.

10 proc. podwyżki płac w przemyśle łódzkim

W najbliższych dniach minister Opieki Społecznej M. Zyndram - Kościalkowski nada moc powszechnie obowiązującą ostatniemu orzeczeniu komisji rozjemczej w sprawie podwyżki płac w przemyśle włó-

kienniczym o 10 proc. Orzeczenie to reguluje nie tylko wiele innych kwestii, dotyczących warunków pracy w tej gałęzi przemysłu.

Drożyna i zastój w handlu skórami

W dziale skór twardych w ciągu lipca r. b. panował w dalszym ciągu zastój, co zresztą jest zjawiskiem normalnym w tym okresie. Ceny skór surowych pochodzenia zagranicznego znowu dość znacznie i osiągnęły najwyższy poziom w roku

bieżącym. Zwykowały również ceny surowca krajowego, jednak w nieco mniejszym stopniu.

W następstwie tego na rynku dawał się odczuć brak grubych, ciężkich skór na pasy transmisyjne.

PRZEGLADAMY PRASĘ.

Tego już za wiele

W numerze 34 z dnia 21 sierpnia 1937 r. tygodnika „Der Arbeitsmann“ — Zeitung des Reichsarbeitsdienstes fuer Fuehrer und Gefolgschaft — Alleiniges amtliches Organ des Reichsarbeitsfuhrers całą stroną szóstą zajmuje artykuł pt. „Wir sehen nur schwarz!“ (My widzimy tylko czarno). Artykuł opatrzone jest pięcioma ilustracjami, z których środkowa przedstawia Matkę Boską Częstochowską z podpisem polskim „Pod Twoją obronę uciekamy się“. Pozostałe ilustracje przedstawiały zakonników i księży. Artykuł „My widzimy tylko czarno“ w tłumaczeniu polskim brzmi, jak następuje:

„Obejrzyjcie sobie ten obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus. Studiujcie rysy tych czarnych twarzy, tak osobliwie, dziwnie egzotycznie wyglądających. Czy nie byłobyście gotowi przysięgać, że obraz ten jest atrakcją afrykańskiej stacji misyjnej, do której wyznawców zaliczają się oprócz Murzynów również schrytylizowani Azjaci? Przypuszczam się bowiem, że malarz chciał stworzyć tutaj coś pośredniego między Mongołką a Murzynką. A jednak to wszystko jest fałszywe.

„Czarna Madonna“ wisi bowiem w rzeczywistości w jednym z niemieckich kościołów, niemieccy ludzie do tej Matki Boskiej zanoszą modły, błagania i prośby. Do tej Matki Boskiej, która wywodzi się z polskiego miejsca pielgrzymkowego, Częstochowy, gdzie w klasztorze Paulinów na Jasnej Górze wisi ów znany czarny obraz Marii, do której corocznie pielgrzymuje wiele tysięcy.

Niedorzecznością jest to, że aryjscy ludzie przed tym obrazem klekają i błagają tę babę murzyńską o cechach mongolskich, aby za nimi prosila u Boga“.

Niesłychane. Neopoganizm niemiecki łączy najświętsze świętości Narodu Polskiego. Miota obelgi na Królową Korony Polskiej.

Tego już za wiele.

Czekamy na godny protest i to protest najostrejszy ze strony polskich władz państwowych i kościelnych.

Ohydna demagogia

Oslawiony na Pomorzu ks. Panaś i na terenie Małopolski Wschodniej, podczas strajku chłopskiego, zdobył sobie smutną sławę.

Prasa małopolska przytoczyła artykuł ukraińskiego „Dla“ które przynosi następujące rewelacje o metodach agitacji ks. Pa-



Woda Czerniewicka
jest
pierwszorzędnym
napojem w czasie
posiłków.
CZERNIEWICE ZDRÓJ
pocztą Toruń II tel. Toruń 14-34
5609

nasia i towarzyszy. W artykule tym czytamy.

„Od 15 hm. kiedy to polscy ludowcy obchodzili „dzień politycznego czynu“ i przy tej sposobności wysunęli pod adresem rządu kilka politycznych postulatów. Wśród nich należała stała poprawa sytuacji walutowej, o której świadczy wzrastający stale zapas złota w Banku Polskim, utrwalająca się równowaga budżetowa, omawiana już płynność rynku pieniężnego i stopniową poprawę rentowności w szeregu dziedzin życia gospodarczego.

„Spółceństwo ukraińskie nie przyłącza się do wiadomej akcji polskich ludowców w Małopolsce. Nie weźmie się ono na tranSPARENTY z napisami „Niech żyje Ukraina“ które nieśli ludowcy w Jaworowie. Jak i śpiewanie narodowego hymnu ukraińskiego. Chłop ukraiński instynktownie od czuł że za plecami ludowców kryje się ręka agitatora komunistycznego, który za pomocą takiej inscenizacji chce przyciągnąć chłopów do „wspólnego chłopskiego frontu“.

Oto niepożyteczna, ohydna demagogia nie gardząca żadnymi środkami w walce z Państwem Polskim.

Coś jest w nieporządku

W „Kurierze Warszawskim“ St. Stróński zestawiając dwa nazwiska: „Pieniężny a Wiesner“ taki formułuje swój pogląd, który jest poglądem sprawiedliwości i polskiej racji:

„To ustawienie dwu nazwisk powinno stać się dziś hasłem.

P. Rudolf Wiesner, senator Rzplitej z mianowania, w początku bm. na zebraniu okręgowym „Jungdeutsche Partei“ w Kozach koło Sępólna na Pomorzu, wygłosił mowę, w której oświadczył:

— My nie jesteśmy obcymi na tej ziemi, która jest i pozostanie niemiecką, póki my jesteśmy i zostaniemy Niemcami. Krew i pot bowiem wielu pokoleń uczyniły ją naszą, nieodłączną ojczyzną, której nam nie wydrze żadna moc świąta. Przedzj stracimy życie niż opuścimy tę niemiecką ziemię ojczystą.

Ruchliwy p. senator z mianowania osiadły w Bielsku, ale zapuszczający zagony swej działalności wicherzyelskiej na drugi kraniec Polski zachodniej, którą uważa za ziemię niemiecką, widocznie wśród tych objawów i zajazdów wytrząsł z pamięci swe ślubowanie senatorskie, którego początek i koniec powinien mu bodaj bardzo dobitnie przypomnieć ktoś z urzędu do tego powołany.

A jak jest po drugiej stronie granicy? — pyta się „Kurier Warszawski“?

W wytoczeniu sprawy przeciw p. Pieniężnemu, powołuje się p. Otto Heinz na ustępy, zamieszczone w nrach 57-mym i 63-cim „Gazety Olsztyńskiej“ z 10-go i 17-go marca r. b., w których powiedziano:

— Z woli Bożej wy i dzieci wasze jesteście członkami społeczeństwa polskiego w Niemczech. Tej prawdy nikt zmienić nie może ani rozkazem ani gwałtem. Pochodzenia waszego nawet wy sami nie możecie zmienić. Można się pochodzenia swego zaprzeczyć, lecz nie można go zarzucać jak niewygodne szaty... Jesteśmy nie dzierżawcami, sublokatorami tej ziemi, ale prawowitymi panami i właścicielami zagony ojcowiskiego...

Wystarczy zestawić te określenia ścisłe, dotyczące ludności polskiej w Niemczech, osiadłej na swej ziemi odwiecznie, z wyzywającymi określeniami mowy p. Wiesnera, przedstawiciela chwilowego najeźdźcy i zaborców, by zdać sobie sprawę z różnicy rzeczowej i z różnicy pod względem prawnym“.

Równomierność musi być zachowana. Czyż można sobie wyobrazić monstrualniejszą sytuację, że p. senator Wiesner, łamiąc rotę ślubowania i cieszy się bezkarnością, gdy red. Pieniężny, rdzenny autochton ziemi zawsze polskiej za zwykle przekonanie o tym, ma ponieść karę?

Telegramy w kilku wierszach

- Z kraju**
- Zarząd główny LOPP, ofiarował Aeroklubowi krakowskiemu 5 nowych samolotów: 2 RWD-10 i 3 RWD-8. Samoloty RWD-10 zostały zakupione ze składek pracowników skarbowych.
 - Rada gminna Świętochłowice (Śląsk) przyjęła sprawozdanie rachunkowe za rok ub., zamykające się nadwyżką 70.000 zł. Taki stan finansów pozwolił gminie na dalszą rozbudowę pomieszczeń dla bezdomnych.
 - Od ub. soboty bawi na Wileńszczyźnie minister W. R. i O. P. Świętosławski. M. in. m. in. Świętosławski wziął udział w otwarciu drogi w Tarakańcach, zbudowanej przez studentów U. J. P.
 - Zmarł w Krakowie dr. med. Dzdzisław Mierzyński, b. lekarz i p. p. Leg., historyk, literat i autor kilku dzieł filozoficzno-historycznych.
 - Lwów przystąpił do zmniejszowania oświetlenia na ulicach. Na 80 najruchliwszych ulicach zmontowano tysiąc grupowych palników gazowych.
 - Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał odznaczenie Krzyża Oficerskiego orderu „Polonia Restituta“ znanemu obywatelowi francuskiemu p. Georges Couturon, generalnemu dyrektorowi Zakładów Fabrycznych Union Textile Sp. Akc. w Częstochowie, Łodzi i Lublińcu.
 - W Junczewie w pow. żnińskim w ogrodzie nauczyciela Soproniuka zakwitły po raz drugi w tym roku krzewy dzikiego bzu, pokrywając się bujnym kwieciami.
 - Sekretarz okręgowego Związku Zaw. Garbarzy ZZZ, w Warszawie, p. Kazimierz Leszczyński, został zwolniony ze swoich czynności. Przeciwno p. Leszczyńskiemu prowadzone było dochodzenie organizacyjne.
- Z zagranicy**
- W Anglii w ciągu roku bieżącego wydarzyło się ogółem 56 katastrof lotniczych, w czasie których poniosło śmierć 90 lotników. W roku ubiegłym uległy katastrofom 54 samoloty, zginęło zaś ogółem 96 osób.
 - Karny sąd okręgowy w Pradze skazał za zbrodniczą zdradę tajemnicy wojskowej na 8 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich robotnika Józefa Ullmana.
 - Niemiecki minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, zabraniające należenia urzędnikom i pracownikom państwowym do „Związku Pokoju Katolików“, jako do organizacji, mającej te same cele, co „Niemieckie Towarzystwo Pokoju“ oraz „Unia Paneuropejska“.

LEON SOBOCIŃSKI

Podróżujemy po Polsce „C” Skolonizujemy duchowo i gospodarczo Białoruś i Polesie

(Reportaż umyślnego wysłannika naszych wydawnictw). Brześć nad Bugiem, w sierpniu

Obciążylbym prawdę kłamstwem, gdybym powiedział, że na Białorusi, na Polesiu jest choćby względny dostatek, ale nie mniej uczciwość sprawozdawczą wystawiłbym na próbę, gdybym, idąc śladem krzykliwych i wrażliwych na opozycyjną sensację pism, twierdził, że wszystko, co złe na Wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej wywodzi się od takiego, czy innego nastawienia rządu do problemów gospodarczych Białorusi.

Że bieda, nędza, działowizna straszliwa na tych nieprzeznaczonych plucem polskiej kultury terenach Wschodnich zastraszająca, to wina częściowo i nasza i w dużej mierze samej ludności tu osiadłej. Ziemi Białorusi nie są urodzajne, mało chlebne, ale i lud białoruski jest z przyrodzenia leniwy, nie zaradny, mało przedsiębiorczy. Niechybnie w dużej mierze wpływ do klimatu tujszego. Leniwość np. Poleszuców jest przysłowiowa. Leniwe wody rzek, jezior i błot dostroją się do psychiki Poleszuka.

Poleszuc, Białorusin głodował i przed wojną w czasach największej prosperity. Tak samo od setek lat był chudy, tak samo wyrzekał na złe czasy i żywił się byle czym. Alarm, jaki się robi dziś dookoła tej sprawy jest sztuczny i często ma na celu inne intencje, aniżeli rzeczywiste dobro tej ludności błotnistych okolic.

Pracy było niegdyś więcej, to prawda, ale jak się powiedziało Poleszuc pracą nie jest zbyt oczarowany.

Poleszucy są przeważnie prawosławni, mało wśród nich katolików. Religijność tujszego ludu ma charakter swoistego mistycyzmu, a wyrazem jego tęsknot religijnych są mnożące się sekty.

Kościół katolicki powinien tu rozpocząć akcję misyjną na wielką skalę. Pole pracy duchowej rozległe i wdzięczne. Niski poziom duchowieństwa prawosławnego nie zdolen jest ludowi dać tego, co ludowi od swych duszpasterzy się należy.

I to druga przyczyna sekciarstwa na tych błotnistych Kresach.

Tak wygląda pobieżna charakterystyka ludności od strony potrzeb duchowych. A strona gospodarcza?

Poleszuc jest konserwatystą w sposobie prowadzenia gospodarstwa. Brak na szeroką skalę pomyślanej opieki inżynierskiej, odbija się na jakości i ilości produkcji. To samo da się powiedzieć o organizacji zbytu, co powoduje, że zysk jest konsumowany przez pośrednika, w tym wypadku z reguły przez obcoplemieńca.

Rażący brak dróg komunikacyjnych, brak dostosowanego do potrzeb gospodarczych aparatu kredytowego, brak wielkich robót inwestycyjnych, któreby ożywiły i radykalnie uzdrowiły życie gospodarze Polesia przez podniesienie wyższego standardu życiowego jego mieszkańców — oto kardynalne tezy wysuwające się na front zagadnień społeczno-gospodarczych tej zaniedbanej polaci kraju.

Na szukanie terenów kolonizacyjnych za oceanami i górami mamy jeszcze czas. To nie prawda, że nam w Polsce jest ciasno. Na 1 km kw. województwa poleskiego wypadają 31 osób, gdy przeciętnie na Polskę wynosi 83 osoby.

A mimo to i Polesie odczuwa głód ziemi. Paradoks, prawda? Na 1 km kw. gruntów ornych w powiecie brzeskim wypadają 2 osoby, zaś w powiecie łuninieckim 215 osób. Jest to jedno z najgęściej zaludnionych skupisk ludzkich na gruntach ornych, jakie zna świat.

Zagadnienie więc struktury rolnej, produkcji i zbytu na Kresach Wschodnich są zagadnieniami zasadniczymi.

Gdy się jedzie od Białegostoku w stronę Wołkowyska, jak okiem sięgnąć, widać kilometrowe płaty nieużytków. Rzekłbyś, że to step odludny, że to głusz przez nikogo nie zamieszkała, że to ziemia bezpańska. Zdarzają się majątki wielkości 2000 hektarów, z których właściciel uprawia tylko 200 ha, a reszta ziemi spoczywa, od czasów jeszcze wojny światowej, ludzką ręką nie tknięta.

A te gospodarstwa Poleszuców, pro-

wadzone systemem ekstensywnym, toć to ostatnia mizerota.

Głównym produktem zbytu jest siano. Ale w jakich warunkach to siano rolnik poleski zdobywa? Na sianokosy Poleszuc nie rzadko musi jechać 20 do 30 km. Na Polesiu i na Białorusi gospodarstwa nie są skomasowane. Właściciel 7—10 hektarów nie ma ich w jednym kawale a rozrzucone są w kilkunastu działkach w promieniu często kilkukilometrowym.

Czyż w takich warunkach można mówić o racjonalnym gospodarstwie?

Na te pytania odpowiedział mi tutaj szyciel:

— Ponoczek, a cóżbym ja zrobił z moimi 5 dziesięcinami, jakby mi dali w jednym rejonie, w całości?

I miał rację, bo na karłowatym gospodarstwie nie wyżywi swej chudoby, a tak mają pastwiska wspólne dla krów, koni, co prawda odległe o kilkanaście kilometrów, ale zawsze „żywizna” latem

ma pokarm.

Stosunki rolne są tu bardzo skomplikowane. Mierzyć je miarą zachodnią nie podobna. Polesie, Białoruś należy strukturalnie przebudować tak, ażeby ludność nie poniosła strat. Tak jak jest — jest źle, ale nie można dopuścić, aby było gorzej.

W tym roku na Kresach Wschodnich nieurodzaj na paszę. Biedniejsi gospodarze, wyzywają się bydła.

I znów spekulacja podnosi głowę i wyciąga swe brudne, chciwe ręce.

W następnym reportażu o stosunkach narodowościowych, społecznych.

Niniejszy reportaż zamykamy uwagą, że zagadnienie parcelacji w warunkach kresowych, musi stać się naczelnym problemem gospodarczym. Wypuk przez państwo bagien, doprowadzenie ich przez meliorację do stanu używalności, to jedyna droga do upelnorolenia gospodarstw karłowatych w Polsce „C”.



Przemysł czysto polski i chrześcijański

— oto jeden z elementów, stanowiących w dużej mierze główny fundament dla budowy trwałej pomyślności gospodarczej kraju. Niestety nasz obecny stan gospodarczy pod tym właśnie względem jeszcze bardzo źle się przedstawia.

Większością przemysłu, handlu i majątku nieruchomego rozporządzają niepodzielnie elementy obce — zagraniczne lub wręcz żydowskie — prowadzące w nich gospodarke o charakterze wybitnie eksploatacyjnym i rabunkowym. Ileż to mamy przedsiębiorstw zagranicznych i żydowskich, postugujących się (niestety!) Polakami, przedstawionymi jako kierowników lub nawet właścicieli przedsiębiorstw, mających polską nazwę firmową i szumnie reklamujących swoje wyroby, równie o brzmieniu polskim. Kapitał uzyskany z dochodów idzie wyłącznie na ich własne cele i ucieka z kraju za granicę.

Dlatego właśnie — choć powoli dojrzewa w społeczeństwie naszym zrozumienie konieczności istnienia jak największej placówek przemysłowych i handlowych czysto polskich i chrześcijańskich — wskazana jest jak najdalej posunięta czujność Polaków nad perfidią żydowsko - międzynarodowych kombinatorów, a zatem paląca potrzeba silnego poparcia przedsiębiorstw czysto polskich.

Na odcinku wytwórczości gilz i bibulek do tytoni w znacznym stopniu zaobserwować można omawianą sytuację. A istnieje przecież m. in. placówka polska i chrześcijańska, której obroty oparte są na kapitale wyłącznie chrześcijańskim. Jest nią firma „Zar” Sp. Akcyjna w Nowym Tomysku, której zakłady przemysłowe zatrudniają li tylko polskich robotników i personel, i mają czysto polski zarząd. Wyroby jej, powszechnie już znane „Ozonówki” — nie gorsze od pseudo polskich a bezwarunkowo lepsze — zdobyły już sobie rynek. Odkazane są ozonem — zatem nieszkodliwe na płuca, a gilzy „Ozonówki” zaopatrzone są w wielowatkowy filtr, chroniący płuca od nadmiaru nikotyny. Gilzy i bibulki „Ozonówki” nabyć można w rozmaitych gatunkach we wszystkich składach tytoni i kolonialnych.

Reasumując powyższe wywody jeszcze raz polecamy uwadze Czytelników firmę „Zar”, której wyroby ze wszechmiar szczerze polecić możemy jako najlepsze.

T-wo REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

W WARSZAWIE

zostało przeniesione do lokalu

przy ul. Sienkiewicza 12

Tel.: 262-74, 585-68, 205-78, 205-68

Wojna radiowa włosko-angielska

Niezwykle ciekawa inowacja Polskiego Radia na Targach Wschodnich. — O aktywizację Pomorskiego Komitetu Społecznego radiofonizacji kraju. — Radio i jego udział w konfliktach wojennych

(S) Polskie Radio na Targach Wschodnich zainstalowało własne studio, które stanowi wielką atrakcję dla tłumnie zebranej publiczności, jak również i dla radiosłuchaczy przy aparatach odbiorczych.

Publiczność, zwiedzając Targi Wschodnie, ma możliwość wejrzenia za kulisy radiowe, przyglądnięcia się przynajmniej w części pracy artystycznej i technicznej związanej z audycjami. Mikrofony różnych systemów, amplifikatornia i inne urządzenia nieznanne ogółowi, wzbudzą zapewne wielkie zainteresowanie. Publiczność zgromadzona na dużym placu przed pawilonem będzie miała możliwość nie tylko słyszeć, ale i widzieć Szczepka i Tońka, Strofićca, wesołą Piątkę, rewellersów, konferansjerów. Ze studia radiowego Targów Wschodnich można będzie nadawać pozdrowienia osobiste. Ciekawa ta i po raz pierwszy w Polsce zastosowana inowacja niewątpliwie wzbudzi

ogromne zainteresowanie wśród zwiedzających.

Działalność Społecznego Komitetu Radiofonizacji kraju na terenie Lwowa wydaje już owoce. Komitet ten powstał we Lwowie z początkiem bieżącego roku. Jednoczy w sobie przedstawicieli 17 organizacji społecznych, działających na terenie Małopolski.

Celem komitetów społecznych w zasięgu poszczególnych radiostacji polskich jest skoordynowanie wysiłków, dążących do radiofonizowania świetlic w rozumieniu wielkiego znaczenia radia w pracy oświatowej. I tak Lwowski Towarzystwo Szkoły Ludowej ma już około 400 odbiorników w swych świetlicach, a Związek Strzelecki również coś około tego.

I na Pomorzu, zdaje się, że powstał podobny komitet radiofonizacji Pomorza, który, jak dotąd nie daje znaku życia o sobie.

A przecież stan radiofonii na Pomorzu nie przedstawia się tak wspaniale, ażeby nic już nie było do zrobienia.

Czym jest radio w życiu społeczeństw, jaka ono ogrywa rolę w stosunkach między państwowych, o tym pisze w swej korespondencji z Londynu krakowski I. K. C.

„Anglicy rozperzadzają obecnie 11 wielkimi stacjami nadawczymi, a przeszło 8 milionów poddanych J. K. Mości posiada własne aparaty radiowe.

Włoskie stacje transmitują codziennie do 18 krajów programy propagandowe i wydają w bieżącym roku ponad siedem i pół miliona złotych na powiększenie i ulepszenie systemu radiowego. Nowozbudowana w pobliżu Rzymu potężna radiostacja połączona zostanie podziemnym kablem z pracownią Mussoliniego i siedzibą partii faszystowskiej. Wybrzeża morza Śródziemnego znajdują się w centrum „wojny” radiowej, a Włosi rywalizują z Anglikami o supremację powietrzną i oddziaływanie przy pomocy radiostacji na stan umysłowy w Palestynie i Egipcie.

Na tle propagandy powietrznej w pierwszym rządzie Włoch i Trzeciej Rzeszy, która w opinii Anglików poczyniła wywieranie wpływ skuteczny, zrodził się plan przejścia do kontrataku radiowego, w drodze zainstalowania przez Anglię we wschodniej polaci morza Śródziemnego, na wyspie Cypr, wielkiej stacji do transmisji brytyjskich biuletynów dla słuchaczy na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Główna stacja włoska w Bari, pod kontrolą min. Ciano, prowadzi propagandę radiową również w językach arabskim i hebrajskim dla ludności w Palestynie, a Wielka Brytania przystępuje do odparcia ataków radiowych.”

Oto jak na zachodzie doceniają znaczenie i wartość radia, które jest poważnym instrumentem propagandy, mogącym mieć doniosłe znaczenie na wypadek konfliktów wojennych.

Naręczona króla Faruka

„Kwiat niepokalany” liczy 16½ lat księżycowych

Kair. Naręczona króla Faruka, panna Safi Nas Zu'l-Fi-Kar, liczy 16 i pół lat księżycowych (około 16 słonecznych). Imię Safi Nas znaczy — „kwiat niepokalany”. Znajomość jej z królem datuje się od bardzo dawna, bo też od dzieciństwa jest ona w przyjaźni z księżniczkami Fauzją i Fajzą, siostrami królewskimi. Zdaniem kół pałacowych, ślub odbędzie się mniej więcej za rok (spisanie kontraktu małżeńskiego, t. zw. kitaba). Przez protokół dworu egipskiego naręczona królewska nie jest uważana; zresztą nawet królowa tradycyjnie dotychczas nie przyjmowała udziału

w żadnych uroczystościach. Obecnie jednak liczą się z możliwością zasadniczych zmian w tym względzie, ku czemu, jak mówią, król skłania się zupełnie wyraźnie.

(PAT)

Ludowe maski gazowe w Niemczech

Z dniem 1 września rozpocznie się w okręgach Neukölln, Tempelhof i Spandau wydawanie maski gazowej w cenie po 5 mk. za jedną sztukę. W maski te zostaną zaopatrzeni ci wszyscy, którzy są zwolnieni od wszystkich kategorii służby wojskowej.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

50)

Powieść

W tej chwili Alfred zapalił swą latarkę. W niewygodnym silnym promieniu oślepiąco białego światła ukazały się stopnie, oślizgłe od wilgoci, pokryte podobnym do szronu nalotem pleśni, świadczącym już na wstępie, że słońce nie zaglądało tu nigdy.

— Ach, jakie to cudowne — cieszyła się Anka zbiegając żywo po stromych schodkach. — Nawet nie wyobrażałam sobie, że ta pana latarka daje takie jasne światło. Kiedy zdarzało mi się tu przechodzić, miałam zawsze tylko ogarek świecy. To wielka różnica... O, Jezus! — krzyknęła przenikliwym głosem.

Pośliznęła się niebezpiecznie i byłaby upadła z pewnością na twarde kamienie schodków, gdyby nie objęło jej w porę silne ramię.

— No, a kto doradzał ostrożność? — śmiał się Alfred pomagając dziewczynie w odzyskaniu zachwianej równowagi.

— Ojej, wcale nie wiedziałam, że pan potrafi być taki złośliwy — nadąsała się Anka uwalniając się energicznie ruchem z jego rąk. — Gdyby nie pan, nie pośliznęłabym się na pewno. Tyle razy przecież chodziłam tu sama i nigdy mi się nic nie stało.

— Masz, bracie, wdzięczność kobiecą — śmiał się Alfred. — Tylko co zachwycała się pani tą latarką a teraz okazuje się, że ta sama latarka o mało nie przyprawiła pani o upadek.

— A, żeby pan wiedział, że tak — upierała się dziewczyna. — Przy świetle świecy wyglądało tu wszystko jakoś inaczej i znałam już każdy kamień, tylko... tylko bałam się więcej.

— Mam nadzieję, że teraz wcale się pani nie boi — żartował dalej Alfred.

Poczuł przypływ zdrowej, beztroskiej wesołości i poddał się jej z rozkoszą, zapominając o wszystkich kłopotach. Nienawistni bracia Erniniowie i wszyscy kolonisci z Grobli, zmartwienia materialne księżny i jego osobiste troski odbiegły go nagle, rozplynęły się w atmosferze tajemniczości tej niezwyklej wyprawy.

Zeszli już z niebezpiecznych schodków i posuwali się teraz wąskim korytarzem, którego ściany były chropowate i wilgotne a gliniaste dno pełne lepkiego błota, w którym nogi ich tonęły po same kostki. Korytarz wcale nie biegł w kierunku prostym. Białe promienie latarki oświetlały co chwila jakiś zakręt nieoczekiwany, jakąś nierówność terenu, z której to w górę, to znowu w dół prowadziło kilka nowych stopni, budzących podobnych do tamtych pierwszych, ułożonych z takich samych kamieni oślizgłych, przyprószonych nalotem siwej pleśni.

W pewnym miejscu strop korytarza obniżył się tak gwałtownie, że musieli, jak to zapowiedziała Anka, skurczyć się i w pozycji najniewygodniejszej przebyć przestrzeń kilkunastometrową, przy czym ze ścian, spłoszone światłem, odrywały się raz po raz nietoperze i z żalosnym piskiem szybowwały w głąb czarnego tunelu, aby ukryć się dalej w ciemnościach. Natrafiali też ciągle na jakieś olbrzymie ślimaki bez skorup, których całe roje pelzały po ścianach korytarza, wystawiając daleko swe różki, zaopatrzone w wielkie galki. Oślizgłe stworzenia wywoływały szczerą górną wstręt w Ance, która przemykała się tu z taką ostrożnością, jakby otarcie się o ślimaka groziło niebezpieczeństwem.

Clasny i duszny tunel skończył się nareszcie i dwoje wędrowców znalazło się w wysokim okrągłym lochu, przypominającym kryptę grobową.

— Uf — odsapnął Alfred prostując się z przyjemnością po niewygodnej przeprawie. — Ależ to prawdziwy labirynt. Czy aby trafimy do naszego wyjścia?

— Trafimy — zapewniła go Anka. — Nie ma przecież innej drogi. Trafilibyśmy nawet, gdyby zgasła pańska cudowna latarka.

— O to nie ma żadnej obawy — oświadczył z dumą rozglądając się niekawie. — Co to? Znowu schody? I jakie strome!

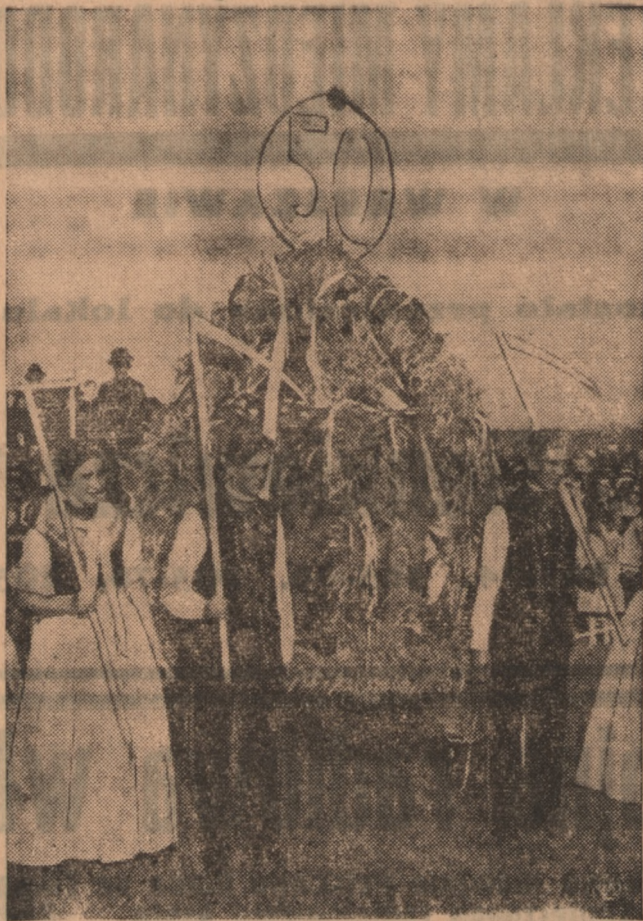
— Jakże pan chciał inaczej? — wzruszyła ramionami dziewczyna z widocznym poczuciem wyższości, jaką daje doświadczenie. — Musimy się przecież dostać do podziemnego jeziora.

— Po schodach? — zdziwił się.

— No, tak. Przecież to przejście to tylko tunel. Jezioro znajduje się nad nami. Dlatego korytarz jest taki błotnisty i dlatego zostawiłam obuwie w domu.

— A ja byłem to tyle przeczony, że zrobiłem to samo — roześmiał się Alfred oglądając swoje ubłocone stopy. — Mój Boże! Ładnie byłbym tu się urządził. Po tej przeprawie trzewiki trzeba byłoby wyrzucić, a kosztowały tak drogo i nie wiem, czy prędko będę sobie mógł pozwolić na kupno nowych.

Dożynki na Śląsku



Pod protektoratem marszałka Sejmu Śląskiego Karola Grzesika odbyły się uroczystości dożynkowe z okazji 50-lecia założenia kółka rolniczego w Chorzowie. Zdjęcie przedstawia fragment z pochodu — wieniec chorzowskiego kółka rolniczego z cyfrą 50 u góry wienca z okazji święta tego kółka.

Dziewczyna spojrzała na niego z niedowierzaniem.

— Chyba pan żartuje...

— Wcale nie żartuję. Położenie nasze, teraz szczerze mówiąc, kiedy księżna za moją namową zwróciła zadatek staremu Erinowi, jest tak złe, że nie wiem czy zdołamy się utrzymać nawet w tym małym majątku. Bank lada miesiąc może wystawić go na licytację. I ten sam Erin, który chciał nabyć tylko łąki lubartowskie, będzie mógł je nabyć wraz z całym Teresinkiem.

— Więc doprawdy aż tak źle jest z naszą księżną? — przeraziła się Anka.

— A co pani myślała, panno Anko? — uśmiechnął się smutnie młody człowiek. — Przecież, gdyby było dobrze, matka nie potrzebowałaby się uciekać aż do sprzedaży łąk lubartowskich i aż... do brania zaliczek od tego... tego Ernina — dodał z odrazą.

— To prawda — westchnęła Anka. — Przyznam się, że nie bardzo się nad tym zastanawiałam. Teraz zaczynam już rozumieć, ale to doprawdy tak trudno uwierzyć, że taka można pani może naraz okazać się taką nędzarką, jak my naprzykład. I co będzie z nami — dodała z niepokojem. — Jeżeli stary Erin kupi Teresinek to napewno nie zechce trzymać ciotki.

— No, przede wszystkim nie mamy jeszcze pewności, że właśnie Erin kupi Teresinek — mówił wolno Alfred majstrując coś przy swojej latarce. — Nie jest też pewne, czy w ogóle go nam sprzedadzą. Zawziętem sobie, że nie dam zrobić matce krzywdy, choćbym miał sobie ręce urobić po łokcie. A, kiedy już się zawezmę, to praca idzie mi jakoś łatwiej i czuję, że mogę wtedy dokonać czegoś niezwykłego — dodał z młodzieńczą przechwałką. — A co pani o tym myśli?

Dziewczyna spojrzała nań przyjaźnie.

— To samo, z tą tylko różnicą, że nie przypuszczam, aby pracą rąk własnych można zdobyć takie duże pieniądze, jakich potrzeba zapewne, żeby wydobyc majątki księżny z długów.

— Ech, zapomina pani, że ja oprócz rąk mam jeszcze głowę nie od parady — oświadczył Alfred znowu z odcieniem dumy w głosie.

— Tak, tak — podchwyciła żywo dziewczyna. — Ale to jeszcze nie wszystko. Mnie się zdaje, że tu trzeba by co najmniej cudu, a te mogą się dziać tylko za sprawą serca... Gdyby pan się zakochał, panie Alfredzie, to... kto wie... kto wie...

— No, a mnie się zdaje, że zupełnie niepotrzebnie zbaczamy na romantyzm — zniecierpliwił się Alfred. — Znowu pani zapomina o pewnym bardzo ważnym szczególe, o tym mianowicie, że można czasem kochać tylko matkę i taka miłość też może się okazać zupełnie wystarczającą do działania, jak pani mówi, cudu. — Ale dość już o tym, panno Anko — zniecierpliwił się znowu. — Czy wie pani, która godzina? Spojrzał na zegarek i pokazał go dziewczynie.

— Co, już po dwunastej? — zawołała ze zdumieniem Anka. — Ależ to niemożliwe. Zegarek śpieszy się napewno.

— Nie. Chodzi doskonale — oświadczył. — Trochę tylko za długo zmarudziliśmy na rozmowie. No więc jak? Mamy iść dalej czy może chce pani zawrócić. Bo obawiam się, że ciotka da pani porządna burę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze sportu

PIERWSZY WYSTĘP MAJCHRZYCKIEGO I ROGALSKIEGO

Rozegrany na początku sezonu mecz bok serek Sokół — Gopłania (Inowrocław) zakończył się zwycięstwem Sokola w stosunku 11:5. W drużynie Sokola walczyli po 2-letniej przerwie Rogalski. Wyniki uzyskane w poszczególnych wagach są następujące:

Waga musza: Lada II pokonał Czerwińskiego z Sokola na punkty;

Waga kogucia: Janowczyk (S) pokonał wysoko na punkty Ladę I.

Waga piórkowa: Gorączniak (S) zremisował z Marcysiakiem, a Rogalski (S) pokonał zdecydowanie Krysiaka.

Waga lekka: Pella pokonał na punkty Niemczyka (G).

Waga półśrednia: Pierard (G) pokonał na punkty Grzechowiaka.

Waga średnia: Majchrzycki (S) wysoko pokonał Stubbego.

Waga półciężka: Dankowski (S) pokonał na punkty Leśniaka.

DLUGODYSTANSOWY WYŚCIG KAJAKOWY POZNAŃ — PUSZCZYKOWO — POZNAŃ na trasie 32 km wygrał Majchrzak (TMSW) w czasie 3.03.17, przed wicemistrzem polskim Weiszewskim (KPW Pomorzania Toruń). Sobieraj zmuszony był wycofać się na trasie z powodu nagłej niedyspozycji.

Gratulujemy dzielnym koszykarzom

Panie mistrzostwo świata, panowie wicemistrzostwo

Paryż. W sobotę, w przedostatnim dniu akademickich mistrzostw świata w Paryżu, odbyły się finały w koszykówce męskiej i kobiecej.

W koszykówce kobiecej Polska walczyła z Lotwą bijąc ją po pięknej grze 37:29 (19:17), zdobywając pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata.

W koszykówce męskiej unieważniono i

nakazano powtórzenie meczu Lotwa—Estonia. Tym razem zwycięstwo odniosła Lotwa w stosunku 46:26, kwalifikując się do finału z Polską. Finał wygrała Lotwa, bijąc Polaków techniką i grą zespołową. Polacy nie rozumieli się ze sobą i mimo ambitnej gry, ulegli nieznacznie, uzyskując jednak tytuł akademickiego wicemistrza świata.

Jędrzejowska nie chce dolarów

Polka oburzona na bezpodstawne plotki

Nowy Jork. Wobec pojawiających się wciąż w prasie wiadomości o rzekomym przejściu Jędrzejowskiej na zawodowstwo, korespondent PAT. w Nowym Jorku zwrócił się do Jędrzejowskiej o wyjaśnienie. Polka była oburzona tymi plotkami i oświad

czyła, że żadnych rozmów z managerami nie prowadziła i nie prowadziła. Nie ma ona żadnego zamiaru porzucenia amatorstwa i żadnych ofert w tej sprawie nie przyjmuje.

Międzynarodowe zawody bokserskie w Berlinie z udziałem Polaków

W dniu 8 października odbędą się w Berlinie międzynarodowe zawody bokserskie amatorów.

W zawodach powyższych wezmą udział Polacy. Program walk przedstawia się następująco:

W wadze muszej walczyć będą: Kaiser i Bruss (Niemcy), Sobkowiak (Polska) i Enekas (Węgry).

W lekkiej: Nuernberg i Sonntag (Niemcy) oraz Kajnar (Polska).

W półśredniej: Murach i Henneckens (Niemcy), Garbarino (Włochy) i Tritz (Francja).

W średniej: Despaux (Francja) i Bonadio (Włochy).

W wadze ciężkiej spotkać się mają Niemcy Runze i Pietsch, oraz Węgier Nagy.

Przy małokrwistości i blednicy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, stosowana nawet w małych ilościach, pobudza organy trawienne do prawidłowej czynności, ułatwiając w ten sposób przedostawanie się substancji odżywczych do krwiobiegu.

PIĘCIU ZAWODNIKÓW PRZEBIEGŁO DOTYCZAS 100 M. W CZASIE 10,2

Przed kilkoma dniami amerykański sprinter Ben Johnson przebiegł dystans 100 m. w czasie 10,2 sek. — lepszym od rekordu świata. Wynik ten nie będzie jednak zatwierdzony, gdyż w czasie biegu wiał silny wiatr w plecy.

Na marginesie tego wydarzenia warto zanotować, że dotychczas już pięciu biegaczy uzyskało wynik 10,2 sek., ani razu jednak wynik ten nie został zatwierdzony. Po raz pierwszy wynik taki uzyskał Amerykanin Paddock w roku 1925, następnie Metcalfe w 1932 r. dalej — Peacock w 1935, Owens w 1936 i wreszcie Ben Johnson. Wszyscy wymienieni reprezentowali barwy Stanów Zjednoczonych.

Obecny rekord świata 10,3 sek., należy jednocześnie do szeregu zawodników. Są nimi: Williams (Kanada), Tolan i Metcalfe (St. Zj.), Yoszioka (Japonia), Berger (Hol.) Owens (St. Zj.).

WRZESIEŃ
2
Czwartek

LENDARZYK.

Czwartek, 2. 9. — Stefana.
Piątek, 3. 9. — Izabeli.
Sobota, 4. 9. — Rozalii.



W sprawie wypłaty rent cywilnych

W celu uniknięcia natłoku przy wypłacie rent cywilnych w urzędzie pocztowym Bydgoszcz I. ustalono w interesie otrzymujących renty, że wypłata rent odbywać się będzie w określonych godzinach według wysłanych zawiadomień.

W związku z tym należy zgłaszać się w urzędzie pocztowym Bydgoszcz I. po odbiór rent cywilnych z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od Wypadków:

1-go dnia miesiąca od litery A — B od godz. 7 do 8-mej, C — D od godz. 8 do 9-tej, E — H od godz. 9 do 10-tej, I — K od godz. 10 do 12-ej;

2-go dnia: L — O od godz. 7 do 8-ej, P od godz. 8 do 9-ej, R — S od godz. 9 do 12-ej.

3-go dnia T — W od godz. 8 — 10-ej po odbiór rent z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Fundusz Ubezpiecz. Emeryt. Robot.

1-go dnia miesiąca:
okienko I-sze od litery A — B od

godz. 7 — 10-tej, C od godz. 10 — 11-ej, D od godz. 11 — 12-ej.

okienko II-gie: od litery K od godz. 7 — 11-ej, L od godz. 11 — 12-ej.

okienko III-cie od litery P od godz. 7 — 9-tej, S od godz. 9 — 12-tej.

2-go dnia miesiąca:

okienko I-sze od litery D — F od godz. 7 — 8-ej, G od godz. 8 — 11-ej, H od godz. 11 — 12-ej.

okienko III-cie: od litery T — U od godz. 7 — 8-ej, W od godz. 8 — 10-ej, Z od godz. 10 — 12-ej.

3-go dnia miesiąca: litera P od godz. 8 do 11-ej.

O ile z ważnych przyczyn renty w

wyżej wymienionych terminach podjąć

nie można, należy zgłaszać się według

osobnych zawiadomień 1-go i 2-go mię-

dzę godz. 15 — 18-tą.

Renty niepodjęte w powyższych ter-

minach odbierać należy w godzinach ur-

zędowych od 3-go do 5-go każdego mie-

siąca.

LOPP — udostępnia młodzieży treningi szybowcowe

Zarząd obwodu miejskiego LOPP w Bydgoszczy zawiadamia zainteresowanych (starszych i młodszych), że zorganizował Kółko Szybowcowe LOPP, które ma za zadanie czynne przygotowanie młodzieży do obrony kraju w lotnictwie.

Członkowie tego Koła korzystają z takich uprawnień, których nie może dać żadna inna organizacja.

Pomijając bardzo niską składkę członkowie Koła LOPP korzystają z bezpłatnej nauki modelarstwa lotniczego, z treningów szybowcowych, z trenin gów spadochronowych itd.

O żywotności tego Koła świadczy fakt, że już po kilku dniach istnienia

odbyły się pierwsze bezpłatne treningi szybowcowe w Fordonie.

Przypominamy, że treningi odbędą się jeszcze dziś i jutro t. j.: 1 i 2 września br. od godz. 16,30 na szybowisku w Fordonie.

Odjazd koleją z Bydgoszczy o godz. 16-tej. Zbiórka uczestników treningów przed dworcem kolejowym. Rowerzyści jadą bezpośrednio do Fordonu.

Zapisy do Koła i na treningi przyjmuje się na miejscu zbiórki, oraz codziennie w sekretariacie LOPP, ul. Konarskiego 5a, tel. 3670.

Zarząd Koła zachęca zainteresowanych do jak najliczniejszego udziału.

Otwarcie oddziału „Ka-De-Ha“

Dnia 31 ub. m. w godzinach południowych odbyło się uroczyste otwarcie „Ka - De - Ha“ — Harcerskiej Spółdzielni przy ul. Gdańskiej 26. Na intencję przedsiębiorstwa odprawiona została msza św. w kościele farnym. Poświęcenia lokalu dokonał ks. Kopeć w obecności dyr. miejskiego ośrodka W. F. p. Matuszewskiego obwodowego komendanta WF. i PW. p. mjr Parczyńskiego oraz przedstawicieli Związku Harcerstwa, kupców i prasy

Przesesem spółdzielni jest p. Demal, który od wielu lat stoi na czele tego pożytecznego ze wszech miar przedsiębiorstwa.

Ka - De - Ha przekazuje swe zyski na cele harcerstwa polskiego i zatrudnia duży zastęp harcerzy, wykwalifikowanych w tej branży pracowników.

Nowemu przedsiębiorstwu chrześcijańskiemu życzymy jak najlepszego rozwoju.

Zawody miast pomorskich

W niedzielę dnia 5 bm. odbędzie się na stadionie miejskim im. Marszałka Piłsudskiego dwie wielkie imprezy lekkoatletyczne: zawody Gdyni, Torunia, Inowrocławia, Grudziądza i Bydgoszczy o nagrodę przechodnią polskiego morza oraz pierwsze lekkoat-

letyczne mistrzostwa Polski juniorów.

W mistrzostwie juniorów startować będą zawodnicy do lat 18, a więc ci, którzy mają Polskę reprezentować na Olimpiadzie w Tokio. Zawody te obsadzone będą przez wszystkie okręgi Polski.

— „Mila“ towarzyszy. P. Leon Galasiński (Grunwaldzka 30) poskarżył się policji, że niejaka M. B., którą zaprosił do swego mieszkania, ukradła mu 48 zł w gotówce.

— Kradzież wózka dziecięcego. Do piwnicy p. Heleny Michałowiczowej (Dworcowa 71) wtargnął złodziej za pomocą podrobionego klucza i skradł wózek dziecięcy wartości 40 złotych.

— Kradzież kapy. Z komórki p. Piotra Bielskiego (Plac Piastowski 15) skradziono kapę i przedzieradło.

— Kradzież narzędzi ślusarskich. Z budo wli domu przy ul. Bronisława Pierackiego skradziono p. Leonowi Liberze (Pomorska 25) narzędzia ślusarskie wartości 127 zł.

— Pobicie. Przy placu Wolności napadło 5-ciu osobników na idącego spokojnie Wilhelma Stengla i pobili go dotkliwie. Ran ny zajął się przechodnie. Napastnicy uciekli. Podobne napady dokonano w tle porachunków osobistych.

— Kim jest topielec? Ze starego kanału przy V. śluzie wydobyto zwłoki nieznanego kolejarza. Dotychczas nie wiadomo czy za chodził samobójstwo czy też nieszczęśliwy wypadek. Policja wdrożyła dochodzenia.

— Smutny koniec zabawy. Na Zbożo wym Rynku bawiło się kilkoro-dziesięć. Na-

gle jeden z chłopców rzucił cegłą w 7-letnie go Stefana Czapkę. Cegła uderzyła chłopca w rękę tak, iż ucięta malcowi jeden palec. Chłopczyka umieszczono w szpitalu miejskim.

— Wóz najechał na rowerzystę. Przy ul. Ujejskiego wóz p. Agaty Ucyńowicz (Bełzy 72) najechał na rowerzystę Edmunda Stępińskiego. Rowerzysta został zrzucony z roweru i odniósł znaczne rany na twarzy.

— Pożar w Dąbrowie Wielkiej. Podczas ostatniej burzy, która przeszła nad powiatem bydgoskim, piorun uderzył w chlew rolnika Hermana Bäckera w Dąbrowie Wielkiej. Chlew kryty słomą splonął doszczętnie.

Zebrania — Odczyty

— Zebranie Związku Emerytów Prac. PKP nieetatowych i etatowych województw zachodnich odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 10 u p. Mellerowej Plac Piastowski 17.

— Zebranie Związku Krakusów Kawalerii i broni jeźdźnej odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 19 na sali p. Małeckiego ul. Wrocławskiej.

— Zebranie Związku Podoficerów Rez. odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 19,30 w lo kalu pod „Lwem“.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dyżur pełnia: Od dnia 30 sierpnia — 5. 9. 37 r. apteka Piastowska ul. Śniadeckich 39 tel. 36-82 i apteka pod Złotym Oriem — Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w czwartek „Arleta i zielone pudła”. W piątek: „Arleta i zielone pudła”. W sobotę: „Arleta i zielone pudła”.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Czarny Orzeł” i nowy tygodnik Pata.

ADRIA: „Piętro wyżej” i nadprogram.

BALTYK: „Moja gwiazdeczka” w roli głównej roześmiana i rozkoszna ulubienica Shirley Temple i Flip i Flap, w filmie „Nocny patrol”.

KRYSTAL: „Blond Carmen” z Martą Eggerth oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Postrach Opery” z Borysem Karloffem oraz nadpr.

REWIA: Dziś o godz. 9 „Darma Dział” fenomen XX wieku.

Wspólnym wysiłkiem realizujemy doniosły cel

Dzięki obywatelskiemu stanowisku Związku Wydawców i Księgarzy Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych zyskuje z każdego sprzedanego podręcznika szkolnego 10 gr. Jest to kwota mała, jednak w ciągu istnienia T. P. B. P. S. P. zebrało się z tych drobnych kwot 2 miliony zł, które w formie pożyczek i zapomóg zostały obrócone na budowę szkół.

Przy zakupowaniu podręczników należy zważać, by były zaopatrzone w znaczki na budowę szkół. Cena znaczka nie obciąża kupującego, gdyż jest wliczona w cenę książki. Pamiętajmy zwrócić uwagę na tę rzecz na pozór drobną! Tym drobnym wysiłkiem pomożemy realizować wielkie cele, a miłośnicy pomożemy budować nowe szkoły powszechne.

Kurs szybowcowy w Fordonie

Zarząd obwodu miejskiego LOPP w Bydgoszczy przypomina wszystkim zainteresowanym, że zgłoszenia na kurs szybowcowy kat. A i B w Szkole Szybowcowej w Fordonie upływać w najbliższych dniach. Kandydaci ubożsi mogą otrzymać zniżki na opłatę szkolenia, jeżeli złożą pisemne podanie o zwolnienie do Koła Szybowcowego LOPP w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5a, tel. 3670.

Tam też udziela się bliższych informacji co do warunków przyjęcia na kurs.

Niechaj hasło: „Uczmy się latać” zostanie w bieżącym sezonie zrealizowane na gruncie Bydgoszczy chociaż w części.

Pamiętajmy, że przy szybnictwie prowadzi prosta droga do lotnictwa motorowego.

Pobicie rowerzysty

Szosa gdańską niedaleko Myślicinka wracał późnym wieczorem rowerem z Osieka do Bydgoszczy rzeźnik Raatz, (ul. Sienkiewicza). Gdy obok niego nadjechało dwóch innych rowerzystów, Raatz, zaczął ich, twierdząc, że nie mają laterek. Obaj rowerzyści zatrzymali się a od słów doszło do ostrej scysji, w czasie której zaczęli obli Raatza tak dotkliwie, że ten stracił przytomność. Dopiero po kilku godzinach Raatz przy szedł do siebie i złożył w policji doniesienie. Twierdził on przy tym, iż skradziono mu 300 zł gotówki. Świadkowie zeznali jednak, że Raatz był silnie podchmielony, to też nie jest wykluczone, iż pieniądze zgubił. Faktem bowiem jest iż rowerzyści, których Raatz zaczął, pobili go dość silnie, roweru jednak nie zabrali, nie mogli mieć zatem zamiaru okradzenia Raatza.

Na szalach Bemidy

Za oblanie teścia kwasem solnym

32-letni Stefan Ptaszyński (Stawowa 19), nie żyjący ze swą żoną od trzech lat, poszedł do mieszkania swego teścia, z którym wszczął awanturę. Oburzony do żywego zachowaniem się swego zięcia, teść Józef Paliwoda uderzył Ptaszyńskiego w twarz. Ostatni wydobyl z kieszeni butelkę z kwasem solnym, którym oblał Paliwodę.

Teść stracił lewe oko, a nadto ma uszkodzone prawe oko. Przed sądem tłumaczył się Ptaszyński, że działał w obronie własnej, a butelkę z kwasem solnym nosił ze sobą, gdyż miał zamiar po pełnić samobójstwo. Sąd skazał Ptaszyńskiego na półtora roku więzienia.

Za kradzież drzewa

23-letni robotnik Hieronim Jachowski zabrał z leśnictwa Jagodowo w pow. bydgoskim drzewo należące do właściciela tartaku p. Raatza. Sąd grodzki skazał go za to na pół roku więzienia z zawieszaniem na przeciąg 2 lat.

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem organizacją pomnażają kulturę rolną.

Frydrychowo - Tadeusz Pankowski

Wzorowe gospodarstwo, które wyróżnia hodowla i produkcja ziemniaków rakoodpornych

Umilkły kosy i żniwiarki, a stal brzęcząca po polskiej ziemi spoczęła już do następnych zbiorów, które — da Bóg — szczerzej zapelnia stodoły i spichrze. Po sprząniętym życie,

żkiej gliny, a kończąc na lekkim piasku. Już różnorodność gleby wskazuje — ile dla Frydrychowa należało poświęcić pracy i myśli. Majątek jest w części wymagającej melioracji — zdrenowany, zie-

Bardzo ważnym działem wytwórczości roślinnej są ziemniaki rakoodporne, z przeznaczeniem na eksport. Dział ten jest wybitnie postawiony, z pełnym uznaniem zagranicznych firm odbiorczych, których przedstawiciele do Frydrychowa przybywają. Ziemniaki tutejsze eksportowane są do krajów europejskich, głównie do Francji, Szwajcarii, Italii, Niemiec i Belgii a nadto do Marokka. Wszystkie pola kartoflane mocno zwarte w zdrowe krzaki, pod którymi obrodziły dorodne, a zdrowe bulwy. Każde pole ma swoją specjalną odmianę — tutaj „Pepo“, tam „Parnasia“ i inne. P. Pankowski jest znanym producentem dobrego ziemniaka, a za granicą ma ustaloną opinię. Taką działalnością przysparza również propagandę rodzimej wytwórczości, a wystarczy przytoczyć, że w roku ubiegłym jedna z czołowych importowych firm francuskich wysłała do Frydrychowa swego dyrektora p. Tourneny Freres, który pobral próbki tutejszych kartofli na Światową Wystawę w Paryżu. W pawilonie tej firmy widoczna jest produkcja Frydrychowa z dużym napisem pochodzenia produktu. Produkcja ziemniaków oparta jest na ścisłej selekcji.

W dziale hodowli inwentarza na pierwszym miejscu trzeba wymienić zarodową chlewnię wielkiej białej angielskiej, z produkcją bekonową. Również z tego działu płynie pożytek dla okolicy, zaopatrującej się w Frydrychowie w materiał hodowlany. Poza materiałem



Droga do dworu.

kowania za dobry materiał hodowlany, który jest równocześnie i b. odporny na choroby przez wzgląd na racjonalne przetrzymywanie trzody na powietrzu. Frydrychowo znane jest z licznych specjalnych budynków dla trzody, z otwartymi wybiegami na ogrodzony teren, każdy indywidualny dla macior. Chlewnia zapisana jest do Związku Hodowców przy P. I. R., gdzie posiada swoje księgi.

Obora zarodowa nizinna, wyrówna na w swoim pogłowie — 50 krów i 3 jałowic, wprost wystawowych. Mimo katastrofy pożaru w r. 1932 — powodującej pewne nadwyrężenie w tym dziale — bydło Frydrychowa jest naprawdę ładne, z dużą przeciętną mlecznością i procentem tłuszczu. Duży stan bydła 105 sztuk — wymaga odpowiedniej ilości paszy. Dlatego zaprowadzone jest duże lucernisko, dające dobrą karmę. Wychów z silnym wykorzystaniem okólników, pastwisk, a myślą przewodnią jak najczęściej dla bydła powietrza.

Konie w gospodarstwie są pogrubione. Reasumując wytwórczość roślinną stwierdzić trzeba, że zarówno zboża jak i okopowe osiągają w domenie Frydrychowo duże zbiory, co jest wynikiem nadzwyczajnej uprawy gleby (np. buraki cukrowe przy objęciu gospodarstwa z rąk niemieckich miały produkcję 2350 q — a po 7 latach p. T. Pankowski doszedł do 15.000 q).

Hodowla stoi na b. wysokim poziomie z czołowym nastawieniem na wychów w idealnych warunkach na powietrzu.

Ze gospodarstwo dobrze jest prowadzone w całości, świadczy fakt wizytacji — już parę lat wstecz — przez ówczesnego Ministra Rolnictwa p. Jantę-Połczyńskiego, który osobiście miał możliwość zapoznania się z kulturą domeny.

Jan Płażewski.



Wzorowe gospodarstwo w Frydrychowie odwiedził w roku 1930 p. minister rolnictwa Janta-Połczyński. Na ganku przed dworem pomorskim w otoczeniu członków towarzystwa rolniczego, dzielnego rolnika i zasłużonego społecznika.

pszenicy, owsach i jęczmionach — tak niedawno jeszcze lanem szumiących — śladu już nie pozostało... Glebę napowrót przeorały plugi, a przygotowania do siewu — w całej pełni. Niebawem — gdy minie dzień Matki Boskiej Siewnej błogosławić będziemy ziarno.

Wrzesień jest miesiącem dużej pracy na roli — bo i siew kończyć, a ziarno przykryć, bródzy wyczyścić, przegony podawać, sprzątać mieszanki i do dalszych upraw przystąpić — a ziemi odebrać okopowe, w tym roku wynagradzające choć w części — niskie zbiory kłosowych.

Tak kojarzymy sobie myśli, jadąc na stare Kowalewo, z którego — od drogi na Wąbrzeźno — skręcamy w aleję wiodącą do Frydrychowa, gdzie gospodaruje p. Tadeusz Pankowski.

Ładne to gospodarstwo, a gospodarz zapobiegliwy. Pieczołowitością pracy i dzielnym wysiłkiem organizacyjnym, postawił Frydrychowo w rzędzie przykładowych warsztatów Pomorza, a zamierzone cele najzupełniej osiągnął. A przecież w roku 1921, jak tutaj przybył z ziemi Kwidzińskiej po plebiscycie na Warmii, gdzie przejawiał najżywszy udział w pracy dla Polski, domena Frydrychowo była opuszczoną przez niemieckiego dzierżawcę. Od początku musiał p. T. Pankowski sposobić glebę do urodzaju, budynki ponaprawiać, inwentarz żywy i martwy zaprowadzić. A równocześnie z rzetelną pracą na domenie, — tak jak uprzednio w okresie niewoli — rozwijać począł ofiarną działalność społeczną w szeregu organizacji wojewódzkich, powiatowych i lokalnych. Zostaje pierwszym prezesem Komisji Pracy w Pomorskim Towarzystwie Rolniczym, członkiem zarządu związku ziemian, a dalej — pełen inicjatywy współdziała w akcji prasowo - wydawniczej na Pomorzu, jest czynnym działaczem Kółek Rolniczych, spółdzielni, życia samorządowego i przez szereg lat wójtem gminy. W każdej pracy powiatu wąbrzeskiego zawsze widoczny, jest poważnym obywatelem — społecznikiem i wzorowym rolnikiem.

Domena Frydrychowo jest o powierzchni 282 ha — a gospodarstwo ma charakter wytwórczy — wszechstronny. Gleba jest tutaj różna, począwszy od cięż-

nia w dobrej strukturze, uprawiana nowoczesnymi narzędziami, również i plugami parowymi, budynki gospodarcze dobrze konserwowane — inwentarz żywy w komplecie, bardzo wartościowy. P.



Przedstawiciele francuskich ziemniaczanych firm importowych, przybyli w roku ub. do Frydrychowa celem pobrania kilku odmian sadzeńiaków — do swego pawilonu na obecnej Światowej Wystawie w Paryżu.

Tadeusz Pankowski nad wszystkim czuwa samodzielnie. Do uprawowych czynności przywiązuje szczególną uwagę, wykorzystując dla podniesienia kultury ziemi całą dyspozycję możliwości. Nawożenie Frydrychowa jest równie intensywne, zarówno obornikiem, nawozami zielonymi, kompostem jak i pomocniczymi, które w tych warunkach mają tym lepszą podstawę opłacalności. Doceniając ważność rejonizacji odmian ziarno siewne jest standartowe, w odmianach dla tutejszej okolicy ustalonych przez Pomorską Izbę Rolniczą. Żyto — petkus i włoszanowskie, pszenica — jeleńska z Puław, markowicka i graniatka, jęczmień — Isaria, owies — biały orzeł. Ze Frydrychowo dobrze promieniuje w swojej okolicy, świadczy o tym gospodarstwo zespole z małorolnymi gospodarstwami, które tutaj mają źródło nabywania ziarna do siewu, szczególnie żyta. Frydrychowo zupełnie bezinteresownie zamienia żyto małorolnych — na ziarno siewne we właściwej odmianie. Taką działalnością skutecznie przeciwdziała wyradzaniu się żyta i doprowadzeniu okolicy do produkcji standartowej.

Frydrychowo zbywa rocznie ca 300 sztuk w przygotowanym produkcie na bekon. Chlewnia ta oparta jest na rozplodnikach importowanych z Anglii. Gospodarstwo otrzymuje ciągle podzię-



Każdemu wiadomo, że najtaniej
zakupuje się przybory szkolne

atramen, bruliony, bloki rysunkowe, cyrkle,
farbki kredki, stalówki, piórniki, zeszyty itd.
w firmie 5745

FR. WIENCEK
TORUŃ, ul. Mostowa 38, Tel. 13-45

Spółdzielniom i sklepikom
udziela się wysoki rabat.

Kalendarze szkolne
— przy zakupie od pięciu złotych darmo.



TRWAŁA
ondulacje
aparatem
elektrycznym
i parowym
najtaniej
wykonuje
B. SŁUPSKI
TORUŃ, BYDGOSKA 58.

Zwiedzajcie
wystawę tapet
Kapczyńskiego
Szeroka 35 I. piętro.
Wstęp wolny

Projektu architektoniczne

kosztorysy - kierownictwo budowy, oszacowania

WYKONUJE

Inżynier dypl. - architekt

Kazimierz Ulatowski

em. Miejski Radca Budownictwa
Zaprzyśnięty biegły dla spraw
architektury budownictwa i prze-
mysłu artystycznego na obwód
Sądu Apelacyjnego Poznańskiego.

TORUŃ, ul. Legionów 14 Telefon 2489

Nowy
„Eterychny”
Puder do Twarzy

Zadziwiający wynalazek
parwskiego chemika-kosmetyka

Puder do twarzy dziesięciokrotnie słodszy
i lżejszy niż te kiedykolwiek zostały osiągnięte!
Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest
zręczny! Na tem polega nowy zadziwiający
sposób fabrykacji pewnego parwskiego chemika-
kosmetyka obecnie przez firmę Tokalon.



Sprawia to, że Puder Tokalon sprowadzony
według oryginalnego francuskiego przepisu
znakomitego parwskiego Pudre Tokalon, przylega
równo i gładko, pokrywając skórę jakby nie-
widzialną powłoką piękności. Wynikiem tego
jest zupełnie naturalnie wyglądające piękno.
Różni się tak bardzo od staromodnych pudrów,
które nadawały wygląd „maquillage'u”. Puder
Tokalon zawiera porażem Piankę Kremową
dzięki której trzyma się w ciągu 8-10 godzin
W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz
Pani nie będzie nigdy wymagała przypudrowania
— jeśli używa Pani Pudru Tokalon. U
schyłku przetęfzonej nocy cera Pani będzie
wieża i pozbawiona polyska.

Wszyscy wiedzą
ŻE NAJTANSZYM ŹRÓDŁEM ZAKUPU JEST
FIRMA

Ignacy Włoch

Skład papieru, TORUŃ, Przedzamcze 15, tel. 17-26

Bolecam na rok szkolny:
bruliony — zeszyty — bloki rys. —
piórniki — stalówki — farbki — cyr-
kle — kredki — ołówki oraz wszelkie
przybory dla potrzeb szkoln. i biurowych
Spółdzielnie i sklepiki Korzystają z wysokie-
go rabatu. 5761

JESIONKI DAMSKIE

NAJNOWSZE FASONY

MUNDURKI szkolne

PO KORZYSTNYCH CENACH
oraz artykuły męskie poleca
DOM KONFEKCYJNY

Zygmunt Orchołski
Szeroka 22 TORUŃ Obok Pomorzanki. 5943

TORUŃ

GRANATY

NA MUNDURKI

kłoty na fartuchy

i spodenki

gimnastyczne

NISKIE CENY

5906 WIELKI WYBÓR

P. SKŁADANOWSKI

Toruń, St. Rynek 24.

KREDYT NA ASYGNATY

3 pokojowe

komfortowe od 1. X. 37.

Toruń, Matejki 50. II.

Stacja

dla młodzieży szkolnej. Toruń,

Łazienna 28 m. 7. 5903

Pokój

umeblowany z utrzymaniem

dla uczniów i dorosłych.

Toruń, Słowackiego 79, II p.

5979

Wieczne pióra

bruliony

zeszyty

wszelkie inne artykuły

szkolne najtaniej

otrzymasz u

J. BUSIAKIEWICZ

TORUŃ

ul. Chelmińska 24,

Telef. 1438. 5785

NA ROK

szkolny

Bolecam:

farbki 5710C

piórniki

torebki do śniadań

Wielki wybór!

FIRMA

M. SIECKMANN

wl. A. FREINING

Toruń, ul. Szczytna 4



Radia nowe i okazyste.

Specjalność!

detektory z głośnikami

na dogodnie splaty poleca

ZAKŁAD MECHANICZNY

K. Tułodziecki

Toruń, Małe Garbary 9,

telefon 1702.

Na nowy rok

szkolny

MUNDURKI

i płaszcze

szkolne

najtaniej 5527

A. ZIELIŃSKI

Toruń, ul. Różana 4

przy Łuku Cezara

Kredyt na asygnaty.

Udzielam

tanio korepetycji

lekcyj

francuskiego, niemieckiego

angielskiego i gry na forte-

pianie. Adamska, Toruń

Sukiennicza 4. 9606 C

Wszyscy wiedzą, że

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej

kupujesz w firmie

B. Władarczak

Toruń, Prosta 5. 4588 C

Śwetry

i bluzeczki damskie najno-

wsze fasony poleca po ce-

nach korzystnych **Büchler**

pod arkadami. Przyjmuje

asygnaty. 5918

Dom

z ogrodem na sprzedaż

Toruń, Kaszubska 2.

(5940)

Fartuchy

szkolne, rąnce, piórniki,
pończoszki, wełny na
swetry, bieliznę
najkorzystniej sprzedaje

Czesław Deutsch

Toruń, ul. św. Katarzyny 12

— ul. Kościuszki 9

5903 Ck

Ubikacja

handlowa lub biurowa 7,25
x 12,25 z małym pokoikiem
Różana i (arkady) I piętro
do wydzierżawienia od za-
raz lub później. Wiado-
mość: Oskar Stephan Toruń,
Szeroka 16, II. 5988

Reklamowo:

Sprzedajemy tanio!
kuchnie . . . od 80.— zł
sypialnie . . . „ 280.— „
jadalnie . . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe
ceny! Sprzedaż Mebli
Toruń, Prosta 5. Spamiętaj
4591 C

Mieszkanie

4-10 pokojowe z komfortem
do wynajęcia od 1. 9. b. r.
ul. Fałata 14. Wiadomość
u gospodarza

Salon Fryzjerski

dla Pań i Panów

B. KAŻMIERCZAK

Toruń, Sienkiewicza 17

wykonuje pierwszorzędne

Ondulacje — Far-

bowanie — Tlenienie

włosów. 5941

Czystość — Wzorowa obsługa

SZKLARNIA

B. Czerniewicz

Toruń, Krzyżacka 6.

poleca najtaniej

5987 oprawę obrazów

Ramy w wielkim wy-

borze. — Wykonanie

solidne i punktualne.

Ogłaszanie się
w naszym
dzienniku
opłaca się
stokrotnie!

Bez
zobowiązania

do kupna, zobaczyć można
tapety oraz artykuły po-
krewne w firmie
T. Rzymkowski — Toruń
Szeroka 43. 5187 C

TCZEW

Poszukuje

od 1. X. br. 4 lub 5-po-
kajowego mieszkania z ła-
zienką ewent. z ogrodem.
Zgł. do Adm. „Dnia Tcze-
wskiego II.” Tczew. 5905



GOSPODARZU

Nie martw się, tucz
szybko świnie na Cen-
tralnie Michałowskiego
nie strasz, się wzboga-
cisz. Zadać w apte-
kach drogeriach, wspól-
dzielniach roln. Gdzie
nie ma wysła Central-
na Poznań Dworkowa
9 za zł. 2 1/2 kg za 4,50 zł
i 5 kg. za 8 zł.
5816

Przepowiednie!

Otrzymasz horoskop astro-
logiczny, poznasz charakter,
zdolności, przyszłość. Wska-
żę szczęśliwy numer Lo-
terii Państwowej. Bez żad-
nej dopłaty. Podaj datę u-
rodzenia. Załącz ogłoszenie
— 50 groszy znaczkami
pocztowymi. Warszawa,
redaktor Szyller - Szkolnik,
Zulińskiego 9. Osobiście
przyjmuje codziennie. 5978

Rowery

męskie i damskie, gwaran-
towane, po cenach niżs-
zych na dogodnych warun-
kach poleca „ELEKTRA”
Toruń, Chelmińska 4-
2906 Ck

GRUDZIĄDZ

Dobrze

zaprowadzony zakład fry-
zjerski lub całkowite urzą-
dzenie zakładu tanio sprze-
dam. Oferty do Adminis-
tracji „Dnia Grudziądzkie-
go”. 5989

BYDGOSZCZ

Miód

pszczołny gwarant. czysty
zakupujemy stale w więk-
szych ilościach. — Uprasz-
amy o oferty z próbkami
„LUKULLUS” Bydgoszcz
Poznańska 16, Tel. 16 70
5854 B

Gazownia

w Bydgoszczy sprzedaje:
karbolinum, benzole, pak-
(lepnik) solwent-naftę po
cenach obniżonych. 5806

Zadać wszędzie.



Krem
SPORTOWY
HALINA
MGR. W. PAŁOZIŃSKIEGO
na plaży
w SPORCIE
w domu



Krzyżówka.

— Tato, który papierz dał nam kalendarz?
— Papierz — Kalendarz? — Nasz kalendarz
otrzymaliśmy w drogerii.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.
drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższi.

Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-
tyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą
być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie noto-
wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formalski Bydgoszcz, ul. Dworcowa
25 I. piętro, redaktor odpowiesz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Page’u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Mieczysław Bagński, Grudziądz
Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria”, Kościuszki 7 Franciszek Majewski
Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnieniem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnieniem do domu 3.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-
szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za
nie dostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-
mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-
strzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc.
Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu,
nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani
też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile
sostaną wniezione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze-
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ścięga-
niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane
miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.